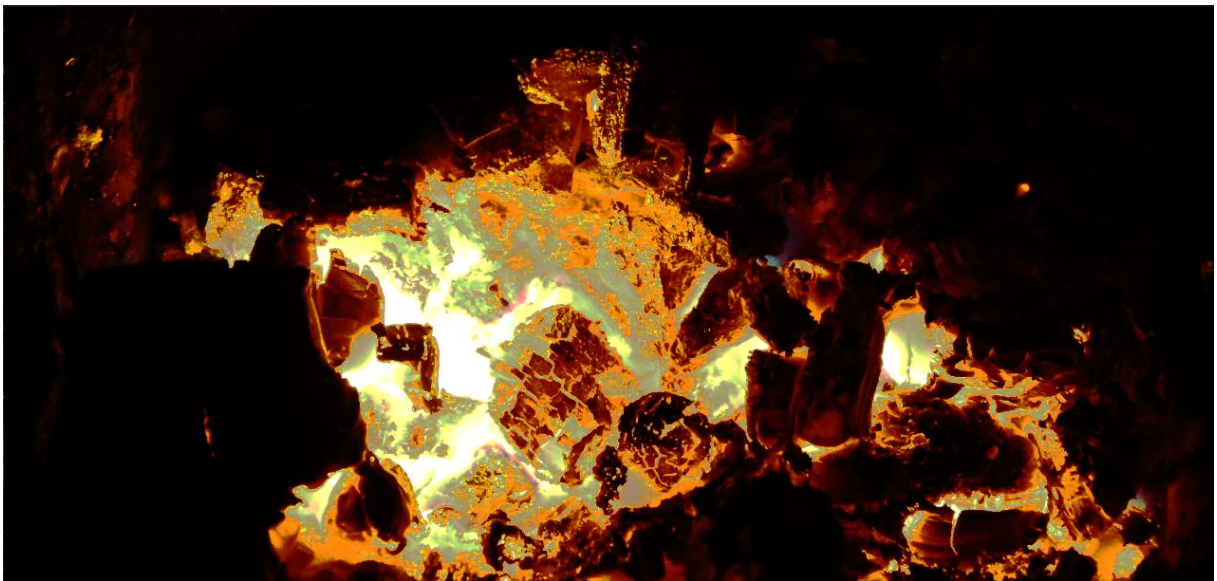


Marcin z Frysztaka

i

Mowa mistrza

czyli słowa



04. #3 Słowo wstępne.

Słowo wstępne. Może być podstępne. Może być też piękne. To zależy. Czy stoi, czy bieży. To zależy. Czy dla dorosłości, czy młodzieży. Jedno od drugiego uzależnione. Jedno drugim może być strącone. Kolejne kroki poświęcone. A ja wspominam. Byłą żonę. Byłą pogodę. I zgodną niezgodę. Słowo wiele może. Słowo mi pomoże. Albo będzie ze mną w sporze. Ciebie to też dotyczy. Ty się wystrzegaj dziczy. Ty się wystrzegaj przegranych. Bo pewien zasób słów jest z przegranych znany. A jak się rozwiniesz. Zrozumiesz. A jak się ze sobą miniesz. Nie umiesz. I się nie dowiesz. Dlaczego tak jest na dworze. I się nie dowiesz. Dlaczego krowa w oborze. Każdy ma swoje słowo. Co go pilnuje i pomaga ruszyć głową. Każdy ma swoją rację. Choć czasami ma się od racji wakacje. I tak to się kręci. Odpycha, lub nęci. I tak to się zdarza. Że trzymasz się z dala od ołtarza. Ja mnie. Mnie ołtarz przyciąga. Mnie. Dobrze widzi się. I jest. I będzie. I dobrze jest wszędzie. Gdzie mądre słowo płynie. I pomaga ruszyć głową. Gdzie słowo nie niszczy. Tylko pomaga. Nie rozpycha się, ale wymaga. Czasami trzeba. Wymagać, a nie się skradać. Czasami trzeba. Udowodnić, a nie jest rozwodnić. Pytanie gdzie w tym wszystkim jesteś Ty. Czy się odnalazłeś, czy zostały po Tobie tylko ciągle głodne wszy. Tak, lub nie. Słowo nie cacka się. Nie bawi. Tylko budowlę postawi. A miało oparcie. Aby nie upadło już na starcie. Aby poznało znaczenie. I w znaczeniu, aby zrozumiało rozochocenie. Ciągłe chcenie i liczenie. Na co liczysz. Powiedz. A na pewno się przeliczysz. Czego oczekujesz. I nad czym tak główkujesz. Może nad znaczeniem tych słów. Może, nad kolejną z moich mów. Ja Cię do nich nie przekonam. Prędeż tutaj chyba skonam. Nie leży to w moim interesie, aby robić Ci miejsce w biznesie. Nie chodzi o naśladowanie. Tylko o natchnienie. Po to są słowa. Na jedno skinienie. Aby natchnęły ducha. Abyś usłyszał jak słucha. Jak się przejmuje. Jak cieszy i podskakuje. Abyś uwierzył, że dusze posiadasz. Abyś zrozumiał, że słowem jak mieczem władasz. Niepotrzebnie. Nie chwalebnie. Niepotrzebnie. Strzelasz we mnie. Mnie to nie ruszy. Nie o mnie tu chodzi. Ważne co się w Twoim sercu rodzi. Co i dlaczego. Z jakiej przyczyny. Co i dlaczego. Nie szukaj nowej dziedziny. W stare się wpisuje. Nie przejmuj się jak kłuje. To tylko ciało. I ciało ducha postłuchało. A Tobie się wydawało, że jesteś nie do ruszenia. A Tobie się wydawało, że nie ma zabawy bez upodlenia. Czas zmienia człowieka. Szczególnie jak na czas czeka. Szczególnie jak do czasu tęskni. I rozpoznaje czas z daleka. I dobrze. Że się kręci. Przynajmniej nie stoi. Jest ruch i zamieszanie. Kiedyś się wszystko rozstroi. I nie będzie już pięknej muzyki. Popalą się wszystkie styki. I zostanie zawrodożenie. Nad tym, że życie to tylko tchnienie. Chwila i nie ma. Chwila i ani mnie, ani cienia. Znikli. Cała dwójka. A miło było. Udana spółka. Dobrze się im współpracowało. Rozumieli znaczenie i wiele się chciało. Ale nic już po nich nie zostało. Trochę pyłu. To naprawdę mało. Trochę ziemi. Pył z ziemią zmieszany. Już nie wiesz co jest czym. Przykładaj na rany. Już nie wiesz kto jest kim. Albo człowiek znany. Zależy, czy pojednany, czy tylko przeżegnany. I się głowisz inteligencji. I się czytać nie umiesz. Przeczytaj samego siebie, a moją mowę zrozumiesz. Przeczytaj słowo po słowie a usłyszysz puentę. Sama się wypowie. Sama. Na zachętę. Nie przekonuję, tylko zachęcam. Nie zmuszam, tylko Cię rozkręcam. Oby poskutkowało, oby jeden, nie było mało. Oby się nie zdawało tylko ciągle stawało. Kochaj siebie i tych co na białą. Kochaj czarnych, co tutaj się stało. Kochaj wszystkich, i to ciągle mało. Kochaj. Nie pytaj. Z dobrym się przywitało. I tak zostało. I mam nadzieję, że nic złego Ci się nie stało. Od myślenia. Od czucia. I się przekręcenia. Na drugi bok. I zrozumienia. Jaki powinien być kolejny krok. Zrób go nie gadaj. A nie papiery przekładaj. Życie to nie dyskoteka. Gra

świateł i pijanych twarzy. A Tobie się wciąż skoczna muzyka marzy. Życie to muzyka poważna. Bo żyje się na poważnie. Życie to muzyka odważna. Bo nie każda muzyka jest ważna. Trzeba być odważnym, aby kochać i żyć. Trzeba być rozważnym, żeby płonąć a nie się tlić. A jak jest z Tobą. I co jest Ci ozdobą. Zapytaj siebie. A usłyszysz. Słowo. Które zmieni Ciebie.

Marak S. Witek

CHCIANE NIECH TUTAJ

Mowa mistrza to rozmowa
Głupota niech się lepiej schowa

Głupota tutaj niech nie podchodzi
Bo tutaj się słowo rodzi

Odkryte na nowo
Okryte zachwytem

Poznane i zrozumiane
Bo słowo żywym być chciane

Mowa mistrza, czyli słowa

Mowa mistrza. Czy to tylko słowa. Czy może coś więcej niż mowa. I kim jest ten mistrz. Czy jest jak spadający liść. Czy jest jak słońce, które świeci. Czy ma i wychował dzieci. Czy dzieci wychowały mistrza. I dlatego jego mowa taka przejrzysta. Czy mistrz polubił grochówkę. I czy to po niej ma taką mądrą główkę. Jak ułożyła się historia. Jak ułoży się dalej. Czy pokaże nam co ważne. Czy będzie mówiła, zalej. Się w trupa i taka Twoja pokuta. Nie wierze. Choć podobno niełatwo zostać żołnierzem. Ale żołnierzem głupoty zostaje się z braku cnoty. Niewiele trzeba, i się dalej nie da. I się nie pokaże, dodatkowych zdarzeń. I się nie zrozumie. Dlaczego mistrz tyle umie. Dlaczego mistrz tyle wie. I czy ze słowami wita się. Może. Pomoże. Może. Przeszkodzi. Nie wiadomo, co z głowy mistrza wychodzi. Słowa. To wiemy. Ale jakie ich przeznaczenie. Tego się dopiero dowiemy. Życie nam pokaże. Pakiet dodatkowych zdarzeń. Życie nas nauczy. Kto mówi, a kto buczy. I tak płyniemy. Z mistrzem na pokładzie. I wiecznie chcemy. Być razem, jak w stadzie. I jesteśmy. I powinniśmy. I możemy. I będziemy. I na wieki się pozbędziemy. Buty. Problemów. Umysł lodem skutą. To rozbity. Lód z głowy wybitą. I tak się poskładało. Że słowo mistrza wiele dało. I tak się ułożyło. Że mistrz powie, jak to było. Jak się zdarzyło i o co chodziło. Co nas wyprzedziło. A co z nas zakpiło. Mistrz woli. Gdy idziesz przez życie powoli. Mistrz woli. Spokój a nie otoczenie swawoli. Mistrz uczy, a nie kluczy. Choć robi to po swojemu. Musisz przyglądać się temu. I mu to wybaczyć. Ile słowo może znaczyć. Ile przekaz myśli daje. Czy się z nami wita, czy się rozstaje. Kłopoty. Na kłopoty mistrza psoty. Kolejne mowy. Kolejne. Nie czytaj do połowy. Nie słuchaj, jeśli to skowyt. Nie traktuj, jego mowy. Jako wyroczni, czy od życia odskoczni. Mowy mistrza są życiem. Mowy mistrza, nie są kpiciem. Mowy mistrza upodabniają. Bo się nami zastaniają. Wnikają i prawdą się stają. Ale dopiero w Tobie. Ale dopiero w Twojej głowie. Inaczej nic nie znaczą. Bez Ciebie jedynie gdaczą. Potrzeba im nosiciela. Które mowę rozwesela. Której mowę częstuje życiem. Rzeczywistością, a nie litością. I trwa. I swoje zdanie ma. I widzi, lub nie widzi swoje JA. I co temu JA da. Czy go wykorzysta. Czy dostanie tekę ministra. Czy zrozumie na czym polega życie. Czy się zgodzi na jakość obliczeń. Bez jakości liczenie nie wychodzi. Bez zgody herbatę się solą słodzi. Bez prawdy, było jak było zawdy. Ważne jak będzie. Sami wymieramy czy i jak siedzimy na grzędzie. Sami doceniamy, albo się ze złością witamy. Sami zaczynamy, albo się z końcem witamy. A widz siedzi. I klaszcze jak jego sąsiedzi. Albo buczy, bo buczą też inni. I wydaje mu się, że dzięki temu jest niewinny. Bo powtarza. I zagrożenie stwarza. Dla myślenia. I dla siebie polubienia. Bo nie można być sobą powtarzając. Nie można być sobą, siebie nie dając. Nie można rozumieć, jak się duka. Nie wiesz, kto do drzwi stuka. Dopóki nie otworzysz. Dopóki zwłoki nie odłożysz. Dopóki mnożysz. A nie nogi rozłożysz. Kochaj. Mówi mistrz. Schowaj. Tylko dziś. Miłość i zostaw na potem. Mistrz to nazywa kłopotem. Takie podejście, co komu grane. Takie podejście, w toalecie nagrane. I powtarzane. W kółko odtwarzane. Nic nikomu nie daje. Tylko się człowiek z rozumem rozstaje. Tylko żyć człowiekowi nie pozwala. Smak i zapach dolara. Smak i zapach pieniędzy. Które doprowadzają do umysłowej nędzy. Chcieć. Mieć. Więcej chcieć. I w głowie burdel mieć. Bałagan co żyć nie daje. Bałagan co na głowie staje. I człowieka dusi. O ile człowiek nie musi. Może przeżyje. Może się odratuje kijem. Uderzy. Powtórzy. I nie będzie zwracał uwagi, że się chmurzy. I nie będzie się przejmował, że nie można lepiej. Jak mówi mistrz, jest jak jest, najlepiej. Jak mówi mistrz, można i trzeba. Poznać samego

siebie, bo to Twój kolega. I mistrz przekonuje. Że najlepiej się człowiek czuje. Jak próbuje. A nie z założonymi rękami stoi. Jak się stara. Robi. Byle nie powoli. Jak ma chęci i siłę. Poderwać się i zdeptać kiłę. Uratować się przed przepaścią. I posmarować się z tygrysa maścią. I przeżyć, życie a nie się z niego śmiać. Powtarzając tylko kwoka jego mać. I kwoka pokazuje. Jak się gdacze. Nie jodłuje. I kwoka daje. Bo się z gdakaniem nie rozstaje. Robi co do niej należy. Nie bawi się w wojnę i żołnierzy. Robi co powinna i oddaje co winna. A nie mówi, ja jestem niewinna. Kwoka potrafi zaskoczyć. Ale też i nogi zmoczyć. Nie przeszkadza jej zachodni wiatr. Domek rozburza z kart. Bo nie lubi prowizorki. Bo telewizję ogląda tylko we wtorki. I wie, że potrafią się zaciąć rozporki. Dlatego w rozporki nie inwestuje. Mówiąc krótko, nie potrzebuje. I nie ma. I jest szczęśliwsza bez. To nie ściema. To nie kolejne przekonywanie. Że Boga znaczenie, na pierwszym planie. Po co przekonywać. Naucz się świat odkrywać. Naucz się siebie poznawać, a na palcach nie będziesz musiał stawać. Naucz się życie doceniać, a nie będziesz musiał się zmieniać. Naucz się cieszyć drobnostką. A nie zadławisz się kością. Po to jest mistrz. I jego mowa. Po to ten mędrzec. I jego słowa. Mistrz otwiera zamknięte umysły. Nie ważne. Humanistyczny, czy ścisły. Nie ważne, czy zabłocony, czy przejrzysty. Nie ważne, czy ważny, czy niski. Nisko przelatującym umysłem, mówimy ahoj. Bo dla niektórych życie to znój. Bo dla niektórych zbierają się chmury. I tylko nad nimi tworzą kolejne chmury. Tak to nie działa. Chociaż tak się wydaje. Każdy ma ciężko. Każdemu się zdaje. Co innego, i zostaw pierwszego. Dnia każdego, odkryj drugiego. Poznaj świat. A zrozumiesz, skąd tyle wad. Z człowieka. Ze środka. Z kłótni. Z wbijania gwoźdźcia bez młotka. Nie bądź taki. Zważaj na znaki. Zauważaj i problemów nie stwarzaj. Samemu sobie. A także i Tobie. I każdemu kto się nawinie. A później się zastanawiasz, czy po winie, czy przewinie. Przewina się nawija. I samą siebie zwija. I może zrezygnuje, bo zobaczy że knuje. Sama siebie tworzy. I sama siebie niszczy. Problemy stworzy, albo nie podniesie się ze zgliszczy. Może, daj Boże. Przewinę tnij nożem. Może, pomoże. A nie poczujesz się gorzej. I tak do przodu z mowami mistrza. I tak bez lodu, częstują ministra. Bez rozcieńczania i od siebie dokładania. Tylko czysta prawda, nielicznym wciąż znana. Tylko dobre intencje i prawie nic więcej. Zostaje prawie, a od prawie robi się goręcej. Niektórym. Pytasz, czy rozumiem więcej. A ja Tylko powtarzam słowa mistrza. Bo się z nimi zgadzam. Bo na krześle je sadzam. I karmię. Makaronem z sosem. Pomidorowym, zachwycając się odgłosem. Mlaskania. Co nienawidzi karanja. Karmienia. Co daleko gdzieś ma strapienia. I z mistrzem podążam. I z mistrzem się zgadzam. W autobusie grzecznie swój tyłek sadzam. I jadę i podziwiam. Przyrodę którą jestem, lub bywam. Przyrodę, którą się staję, albo przerywam. I na co to komu. Zapyta ktoś. Po to, żebyś nie chodził byle gdzie jak łoś. Byle jak. Ciągłe na wskroś. I wiesz już, że nijakości masz dość. I wiesz już, że jeśli prosi ktoś. Słuchasz. I pomagasz. A nie ciągle się skradasz. Myśląc, że nie zauważą. Myśląc, że się nie odważą. Nie ma co tyle myśleć. Trzeba kontynuować, a nie ciągle się chować. Bo jest okazja. Życie. Lepszej okazji nie będzie. Baw się należycie. Życiem. Bo niewiele Ci zostało. Skoro już czytasz i ciągle Ci mało. Bo człowiek się szybko starzeje czytając. Myśląc, i ciągle powtarzając. Dlatego powtarzaj mądrze, albo wcale. Dlatego miłości wylej swoje żale. Poskarż się. Ponarzekaj. Miłość tylko na to czeka. A nie męczysz inne osoby. Mistrz nie jest po to by przekonywać do zgody. Mistrz jest po to, aby Ci pokazać. Że to co było można łatwo zmasać. Że to co było. Już się nie powtórzy. Wszystko na nowo. Powstaje i się burzy. Wszystko, jak to mistrz powiada, kołysze. Ręce rozkłada, bądź składa. O swoją premię za uśmiech się zakłada. I z wygraną, lub przegraną się zgadza. Bo nie ma innego wyjścia. Bo nie zna bocznego wyjścia. Ewakuacyjnego

przejścia. Co czeka na kolejne zejścia. I się doczeka. Oby. Nie. Ale, życie toczy się. Mistrz powiedział. Słuchaj go. Bo mistrz wiedział. Doceń to. I pokochaj mowy, jak mowy kochają Ciebie. I zrozum, że mistrz wskazuje kierunek. Jeden.

Mowa obok słowa

Mój drogi przyjacielu, chociaż mam ich wielu
Nie zapomnij i nie zwolnij, to zapach Twoich pieluch

To znak jest, że powinieneś. To znak jest że musisz.
Uprać, co ubrudziłeś. Czysty na drugą stronę przejść musisz.

Mowa już gotowa

Drogi przechodniu. Uważaj, żeby się nie potknąć
Łatwo się wywrócić. I można ziemi dotknąć

Wywrócony, nie zrozumiesz. I niczego się nie nauczysz.
Ucz się na wywrotkach innych. A z samym sobą się nie pokłócisz.

Mowa ciągle zdrowa

Kochana matko. Co swe dziecko tulisz.
Uważaj na becik. Bo się sama kulisz.

Bo siebie samą. W beciku widzisz
To nie jest prawdziwe. Z rzeczywistości szydzisz.

Mowa niegotowa

Wspaniały człowieku. Co korzystasz z leku.
Uważaj co zażywasz. Dobro jest, ale nie tu.

Gdzie Cię przekonują. Co Ci sprzedają.
Niby leczą. A bólu głowy tylko przysparzają.

Mowa zebraniowa

Cudowny myślicielu. Gdy pogoda jest bliska zeru.
Używaj czego chcesz. Ale nie oddawaj steru.

Nie ważne jak. Zrozumie niewielu.
Że nie byle jak. Jeździ się. Na Panie Karuzelu.

Mowa popołudniowa

Szanowny Panie. Uśmiechnij się do mnie nad ranem.
Postaw po sobie ślad. Niech Twoje kroki będą znane

Niech Twoje kroki nie wiodą do przepaści.
Bo na upadek nie skutkują żadne maści.

Mowa wieczorowa

Ktoś się zastanawia. Na czym polega sprawa.
Inny ma gdzieś. To jest inna postawa.

Postaw jest wiele. Moi przyjaciele.
Bądźcie sobą. A spotka Was radości wiele.

Mowa to nie tylko słowa

Ty który szukasz. Bez szukania nie znajdziesz.
Ty który próbujesz. Czas tylko kradniesz.

Bądź i pozostań. W prawdzie zostań
A nie będziesz potrzebował. Kolejnych narodowych powstań.

Mowa to nie żona

Mężu, pamiętaj być spełniać obowiązki. Ważne jaki jesteś.
Być dobrym. To dbać. I pamiętać. Małżeństwo jest testem.

Test to na miłość. Test na umiejętność życia.
Czerp z małżeństwa przyjemność. To jest gwarant przeżycia.

Mowa to czysta głowa

Kolego, koleżanko, pamiętaj aby wymyślić
Swoj świat. Bo bez Ciebie nie może się ziścić

Marzenie prawdziwego. Świata zawsze nowego
Abyście się połączyli. I z dwóch światów zrobili jeden. I powstało coś wspaniałego.

Mowa kwadratowa

Wspaniały człowieku. Co zastanawiasz się ile jeszcze
Żyj chwilą. A nie marzeniami. Do życia powiedz, na pewno się zmieszczę

Co by nie było. Próbuj. Stawaj się lepszy. W mądrości.
Nigdy się nie poddawaj. Emocjom. Zachwytowi i złości.

Mowa kwartetowa

Muzyku. Każdy jest muzykiem. Bóg jest alchemikiem.
I zmienia człowieka. I nadaje sens życiu. A później się wyciera ręcznikiem

Bo sens to czystość. Pełna przejrzystość.
Poddaj się Panu. Zrozum, że to początek. Nigdy nie mów więcej. Nigdy nie mów dość.

Mowa operowa

Śpiewaku co wyśpiewujesz swoje arie.
Uważaj co i jak śpiewasz. Bo skończysz marnie

Uważaj na to co i kiedy jesz.
Bo ten który nie zna umiaru, to nie człowiek. To zwierz.

Mowa sylwestrowa

Bracie, mówisz, że czekasz tylko na odpowiednią okazję
Nie musisz niczego udowadniać. Każdy wie, że masz fantazję

Poczuj co powinienes i ile jesteś winien
Samem sobie. Nie komuś, czy czemuś. Nie udawaj, że jesteś Himen.

Mowa odpustowa

Mój drogi, dbaj, żeby nie zakurzyły się Twoje nogi
Moje kolejne słowa. To tylko przestrogi.

Nie myśl, że chce Cie przekonywać i uczyć.
Sam się zastanów, czy przypadkiem nie musisz z drogi swej zawrócić.

Mowa konglomeratowa

Przyjacielu. Bądź dobry dla innych i miły
Nie przenoś chorób. AIDS i kiły

Masz coś lepszego do przekazania bratu
Niż rachunek i datę ścięcia. Do dostarczenia katu

Mowa wyjściowa

Mój wierny kompanie, każdy ma coś w planie
Ale mało kto wypełni swoje zadanie

Bo ludzie myślą co by chcieli, a nie co im przeznaczone.
Jednego zadowoli samochód, drugi się cieszy, że ma żonę.

Mowa standardowa

Kolego po fachu, zastanów się co i do kogo mówisz
W jakim celu. I dlaczego niektórych bardziej lubisz

Polub siebie samego. Nie ma w tym nic złego
Zrozum. I bądź miły. Z całego serca życzę Ci tego.

Mowa wyznaniowa

Mój drogi. Stawiaj pierwsze kroki
Na drodze, która nie oczekuje zwłoki

Niech Cię prowadzi prawda
Niech prawdą stanie się droga każda.

Mowa sterowa

Sterniku. Uważaj gdzie i jak płyniesz
Dobrze kierując z głodu i chłodu nie zginiesz

Pamiętaj, że warto zainwestować w siebie
Pamiętaj, że nie można żyć o samym chlebie

Mowa okrętowa

Kolego. Koleżanko. Uważajcie, żeby nie zatonać na środku oceanu
Zawsze trzeba zareagować, kiedy kapie woda z kranu.

Bądźcie zgodni a nie wygodni
Zadowolcie się temperaturą pokojową, a nie szukajcie chłodni

Mowa powrozowa

Człowieku, który uważasz, że jesteś wielki
Nie pisz listów. I nie wkładaj ich do butelki

Obok siebie masz ludzi, którym możesz powiedzieć
Zrobić co trzeba. I już jak żyć, wiedzieć.

Mowa wyjściowa

Spadkobierco. Odziedzyczyłeś wiele
A w zasadzie wszystko. Masz to w ciele

A duch po swojemu biega
Nie przeszkadzaj mu. Niech pozna świat. Niech wie kto kolega.

Mowa ustępowa

Obrażony. Nie bądź dłużej. To nie wypada.
Nie ważne, kto jak litery składa.

Liczy się tylko sens całego zdania
Nauczaj sam siebie. I mów bez wahania.

Mowa jednorazowa

Siostro. Nie bądź jak ściereczka jednorazowa
Zawsze chętna. Na wszystko gotowa

Szanuj siebie, rodzinę i dobre imię
A nie będziesz kolejną, która przesypia zimę.

Mowa wielowątkowa

Koleżanko. Nie bierz za dużo. Znaj umiar
Tak jak z ubraniem, nakładasz tylko odpowiedni wymiar

I tak ze wszystkim, ważne aby pasowało
Żeby na końcu nie stało i ściany nie podpierało

Mowa szeregową

Szeregowy człowieku. Nie znam innych. Każdy jest taki
Ale ważne jest. Czy patrzysz na znaki

Interesuje mnie tylko czy dla niepoznaki
Pytasz mnie i powtarzasz. Kto to taki.

Mowa ortalionowa

Wielki mały bogu. Uważaj by nie narobić smrodu
Zdawaj sobie sprawę, że można umrzeć z głodu

Powtarzaj, że nie musisz. A wszystko możesz
Sam decydujesz. Co zrobisz i co komu powiesz

Mowa alzheimerowa

Łatwo zapomnieć skąd się pochodzi
A później masz pretensje, że Bóg Cię głodzi

Nie wiesz dlaczego i w jakiej sprawie
Mijas się z nim, na tej zabawie

Mowa jednozdaniowa

Przyjacielu. Dobrze Cię widzieć uśmiechniętego
Dobrze słyszeć, że złapałeś coś jednozdaniowego

Byleby Ci nie uciekło. Zamknij to w klatce.
Bylebyś nie został sam. Nigdy nie wierz wariatce.

Mowa korkowa

Mój drogi. Stoisz w korkach a gdzie masz nogi
Gdzie są rowery i dlaczego nie znają drogi

Drogi do samego siebie i drogi do tego co w niebie
Nikt nie zrobi tego za Ciebie. Zapytaj siebie.

Mowa outdoorowa

Podróżniku. Chciałbyś sobaczyć świat
Pytam się jednak, czy jesteś tego świata wart

A może świat nie jest wart Ciebie
Pamiętaj, że krzyż jest na zwykłym chrupkim chlebie

Mowa stopowa

Zatrzymaj się przyjacielu, nie jesteś jednym z wielu
Každy jest wyjątkowy, o ile nie puści steru

Jeśli z życia nie zrezygnuje. Jeśli dalej się nie siłuje
To piłka kozłuje. Tobie za kozłowanie dziękuje

Mowa jednostronicowa

Okłamałem Cię mój drogi. To nie są Twoje rogi
Nie ma znaczenia jakie mam wymogi

Liczy się tylko czy jesteś zadowolony
I czy czyn zabroniony nie został popełniony

Mowa wyznaniowa

Chciałbym Ci powiedzieć, że mam w stosunku do Ciebie plany
Nie oczekuj jednak, że plan ten będzie Ci znany

Nie denerwuj się. Gdy ktoś Tobą steruje.
Wielu się wiele wydaje. Każdy myśli, że buduje, albo rujnuje.

Mowa przypadkowa

Przez przypadek zdradziłem Ci sekret
Zna go każda wiewiórka i każdy kret

Chodzi o sens istnienia i jego powód
Wiewiórka wie, ale zapytała kreta o dowód

Mowa sylabowa

Przekręciłem znaczenie zegara
Teraz chodzeniem do tyłu się para

Teraz mu dalej kibicuje
Nie ważne jak ktoś się zachowuje

Mowa pełna słowa

Wiele się zdarzyło, wiele mnie zmieniło
Oby prawdziwe życie Ci się przyśniło

Obyś zrozumiał, że nie jesteś na pokaz
A nie wszystko złe, co się nazywa, zakaz

Mowa od której boli głowa

Słowo mnie kiedyś zaskoczyło
I psikusa mi zrobiło

Pytam słowo o co chodzi
A ono odpowiada mi, nie szkodzi

Mowa zawodowa

Nie możesz być jak wszyscy inni
Powinieneś być jak niewinni

Musisz wiedzieć, że Twoje zdanie ma sens
O ile nie dajesz złemu tego zdania kęs

Mowa stolicowa

Niby wiesz, że jesteś ważny
A musisz udawać, że jesteś odważny

A tak naprawdę wiele w Tobie strachu
Uwolnij się od niego i zrzuć go z dachu.

Mowa jednowątkowa

Ważne, abyś mój drogi zrozumiał
Że życie nie polega na wiem, tylko na umiał

I tego Ci życzę i tego wymagam
I za Ciebie ręce w modlitwie składam

Mowa wystawowa

Było wielu ludzi, którym się wydawało
Mówili jak wiele mogą, i że ciągle im mało

Ale wszystko się kończy i ma swe granice
Zastanów się dlaczego tak wielu ludzi najeżdża stolicę.

Mowa nowa

Mówić, czy słuchać. Do Ciebie to pytanie
Myślisz, czy znasz odpowiedź na nie

Pozostań. Lub zostań. Tu jest Twoje miejsce
Ze samym sobą. Tu jest dalsze przejście.

Mowa osiedlowa

Dużo wymagać od kogo i na co
Dużo myśleć, pytasz, nie ma za co

Nie staraj się być inny, nie staraj się być zwinny
Bylebyś tylko był zawsze niewinny.

Mowa krańcowa

Doprowadza mnie do obłędu
Gdy wszyscy cieszą się z błędu

Nie znają umiaru i sztuczek
Podsuwają mi samouczek

Mowa końcowa

Jeden goni drugiego
Jak wagon w pociągu, kolegę swego

Tylko złapać się nie mogą
Bo czekają na chwilę błogą.

Mowa różańcowa

Wielu się stara, ale niewielu dociera
Zazwyczaj każdy kolana sobie zdiera

Najczęściej tak to już jest
Że najszcześniejszy jest głodny pies

Mowa pogodowa

Mowa, zgubiła niejednego
Co chciał, ale tylko podwójnego

Nie zadowolił się z tego co miał
Myślał, że wiecznie w orkiestrze będzie grał

Mowa domowa

Jeden cieszy się z domu, inny nie mówi nikomu
Ale chciałby na świecie mniej oszołomów

Ale po co chcieć, skoro dom można mieć
Albo cieszyć się tym, że można ten dom chcieć

Mowa wartowa

Warto mówić co się czuje
Zanim się oddech przegranej poczuje

Bo tak to już jest, że niejedno Cię psuje
Co się w Twojej okolicy znajduje

Mowa wartościowa

Kto ustala wartość danej rzeczy
Powiedz prawdę, a i tak ktoś zaprzeczy

Bo tak to już z prawdą jest
Że się nie podoba, jak wyliniały pies

Mowa jednocząca

Nie musisz się składać z setek nakrętek
Jesteś idealna, powiem Ci chętnie

Nie musisz się zmieniać, i coś poprawiać
Wystarczy, że radość będziesz sobie sprawiać

Mowa wielopoglądowa

Wielu szuka szczęścia na zachodzie
A szczęście jest w centrum, albo na wschodzie

Tu gdzie wyrosłeś, tu skąd pochodzisz
Wystarczy pokochać, a miłość urodzisz

Mowa jednoosobowa

Ile można oczekiwać
I jak wiele można zbywać

Nie ma dla mnie to znaczenia
Bylebyś nie przerywał liczenia.

Mowa pokoleniowa

Powtórzyć. Zapamiętać. I dalej klękać.
A nie, że się nie rozumie, od nowa stękać.

Jest jeden sens. I jeden smak mięs
Chyba, że chcesz pytać o drogę przypadkową gęś.

Mowa szokowa

Ważne, żeby się odnaleźć
Swoje miejsce na ziemi znaleźć

Porozumieć się z niebem
I mieć pomysłów na siebie siedem

Mowa staruszkowa

Wiele lat mi zajęło
Zrozumienie co mnie zgięło

Czy to życie, czy przeżycie
A teraz, na starość, żyję w zachwycie

Mowa całkiem nowa

Można się zastanawiać i można powtarzać
Że problemy ktoś tam stwarza

Że utrudnia i pokazuje
Jak się życie innym rujnuje

Mowa posiłkowa

Ktoś, nie jeden, donosi
Że wielu o to samo prosi

Jednak, nikt ludzi nie słucha
Dopóki nie usłyszy burczenia własnego brzucha.

Mowa zagadkowa

Ale mnie się wciąż wydaje
Że ktoś mi na drodze staje

I tak to jest z wydawaniem
Że zastania się wciąż zdaniem.

Mowa policzkowa

Jeden człowiek to za mało
Musi urwać się ta gałąź

Musi wpaść wszystko do rzeki
Bo jeden jest fanem dyskoteki

Mowa studniowa

Wpaść do studni może jeden
Drugi widzi, mówi nie wiem

Czy tak ma być, że w studni siedzi
Może kiedyś go odwiedzi.

Mowa szarpaniowa

Ile jeszcze tych odpustów
Dlaczego nie zatrudnią oszustów

Mają co chcieli. Niewiele dali
Bo od tego bogaci się stali

Mowa agrestowa

Słów co nie miara mój drogi Panie
Zgadnij z łaski swojej co się teraz stanie.

Ja nie musiałem. Bo ja wiedziałem
Bo się na innych nie oglądałem

Mowa zagadkowa

Ile jeszcze kolego potrzebujesz ponagleń
Każdy Ci powtarza, weź się lepiej zmień

Każdy się zastanawia, dlaczego wieże się ustawia
Przez co innym przejazd się zastawia

Mowa północzowa

Bądź sobą przyjacielu
Nawet gdy temperatura bliska zeru

Nawet gdy nie wiesz co powiedzieć
Nie wszystko musisz wiedzieć

Mowa wyznaniowa

Wyznaj miłość światu kolego
Nie ma w kochaniu niczego złego

Nie widzę też w tym problemu
Żeby kochać, jak się żyje samemu

Mowa niepodległościowa

Szanuj naród jak rodzinę
Przyjacielu, za nich zginę

Jeśli będzie trzeba pomogę
O wolność zawsze walczyć mogę

Mowa kanapkowa

Kobieta wyznaje miłość robiąc kanapki do pracy
A Ty się nie zastanawiasz ile ten gest znaczy

Myśl, nad tym i nad innymi rzeczami
Które kobiety czyni kobietami

Mowa głodowa

Jak bieda Ci zagładnie w oczy
Walkę wewnętrzną umysł stoczy

Nie walcz, zaakceptuj fakt
Bieda to choroba, wyjdiesz z niej. Jak Twój brat.

Mowa zagadkowa

Kto zrozumie, dlaczego świat się kręci
Dlaczego tak często brakuje chęci

By kręcić się ze światem, razem w koło
Poznaj i rozpoznaj prawdę. Gołą.

Mowa terminowa

Gonią Cię terminy przyjacielu
Nie jesteś jedyny. Gonią wielu

Nie poddaj się jednak, ani nie ścigaj
Rób swoje. A jak nie zdążysz to się nie migaj.

Mowa tytoniowa

Używki nie pomagają
Tobie i za Ciebie nie używają

Tylko Cię uzależniają
Wyniszczają i rozkładają

Mowa całodniowa

Rób swoje i nie patrz co inni powiedzą
Jeszcze zanim zaczniesz, oni już wiedzą

Już Cie ocenili. Przecenili, albo nie docenili
I co by się nie stało. Swojego zdania nie zmienili

Mowa łopatowa

Ciężka praca, pomaga i drogę skraca
Do szczęścia. Z byle powodu nie zawraca

Nie ma tak, żeby zmienić zdanie
Jeśli jesteś sobą. Naturalnie. To Twoje najważniejsze zadanie.

Mowa kawowa

Ile można kawy wypić
Jak długo można o niczym śnić

Żeby się spełniło. I jak jest zostało
Żeby się nie zmieniło. I na wieki tliło.

Mowa wysuszona

Tak jak pranie, wysusz swoją duszę
Niech wiatr ją przewieje. Zrozumie wagę poruszeń

Zrozumie jak wiele znaczy dla Ciebie
Pomoże. A nie dopiero na pogrzebie.

Mowa kalkowa

Duszę trzeba ćwiczyć i nią się zajmować
Nie można się przed duszą chować

Trzeba ją myć, prać i suszyć
Byleby przy tym zbyt nie wzruszyć

Mowa oktanowa

Zatankuj raz a dobrze a nie po parę kropel
Zrozumiesz, że dalej dojedziesz. Samochód też źłopie

Nic nie działa na powietrze. Samo z siebie
Nic nie dzieje się samo. Nie robi się samo za Ciebie.

Mowa paliwowa

Który raz przeproszać. Do skutku.
Którzy raz ludzi spraszać. Do skutku.

Być dla innych a nie dla siebie
Mówić mądrze. Czynić jak w niebie

Mowa stanowa

Ważne, że się dusza nie starzeje
Ważne, że nie powali Cię kiedy wieje

I że stronisz od tego co psuje
Tylko pytanie, po co żyć, Cię nurtuje

Mowa czołowa

Człowiek człowieka przekona
Jeśli prawdę trzyma w ramionach

Jeśli trzyma się od niej z dala
Oszukuje. Na ile sumienie pozwala

Mowa wyznaniowa

Zaczyna się i kończy na słowach
Czyny to słowa mowa

Samo słowo jest tylko nośnikiem
Myśli i sensu przewodnikiem

Mowa kabaretowa

Śmiać się też przyjacielu trzeba umieć
Mądrze, to z czego się śmiejesz, rozumieć

Porządnie jest wtedy gdy śmieją się z Tobą
A gdy z Ciebie. Potknięcie staje się mową.

Mowa jednozdaniowa

Potrzeba duszę rozebrać na czynniki pierwsze
Rozkręcić i zobaczyć jak się ma na wietrze

Zrozumieć jej działanie i mechanizmy
Wyczyścić, żeby nie było śladów zgnilizny

Mowa zaściankowa

Sąsiad sąsiadowi sąsiadem
Nie zastaniaj się jakimś zakładem

Nie mów, że nie masz czasu i ochoty
Bierz się za pomoc i do roboty

Mowa niepodległościowa

Nie ma co udawać, że nic się nie zmieni
I już zawsze będziemy przywiązani do naszej ziemi

Może kiedyś nas wygonią, na dobre przegonią
I słońce księżycem, któregoś dnia zastąpią

Mowa jałowa

Dziurą w płot, rzuć jak młot
I powiedz dosyć takich psot

Kolejna dziura niepotrzebna, sam już jedną rzuciłem
Wystarczy, że sam już swoje nabroiłem

Mowa osiedlowa

Walczyć, tylko z kim i po co
A może z samym sobą, ale tylko nocą

A może pogodzić się i zrozumieć wiele
Że liczą się wszyscy a nie tylko przyjaciele

Mowa półśrodkowa

Umaczać chleb w zupie
I mówić, że od tego mnie w krzyżu łupie

Ile przyjacielu chcesz wiedzieć
Wystarczy spokojnie siedzieć

Mowa kartaginowa

Człowiek chamem drugiego przeżywa
I z samym sobą co do zasadności się przezbywa

Ile się nauczysz, ile jeszcze zrozumiesz
Kiedyś się może dowiesz. Poczujesz, że umiesz.

Mowa walcowa

Ścigasz się i jeździsz kartingami
Zasłaniasz się wyścigami jak słowami

Myślisz, że jak wygrasz to zrozumiesz
A wyścig to test, czy myśleć umiesz.

Mowa salonowa

Nie podjadaj wieczorami lepiej
Zajmij się czymś a nie o sklepie

I o jedzeniu ciągle tylko myślisz
Śnij świadomie. A mądrość może sobie wyśniesz.

Mowa koralowa

Jeden chciałby bogactwo, a inny wiedzę
Nie bądź jak drugi. I nie bądź jak jeden

Ty zbieraj wiary. Kolekcjonuj jak ofiary
I nie narzekaj jak któraś zepsuta. Będzie pasowała do domowego buta.

Mowa fajkowa

Mowa może być przydługa, albo rozedrgana
Ważne, żeby treściowo była Ci znana

Nie można mówić od rzeczy. Nic to nie daje
Trzeba zrozumieć co rozumu a co radości przydaje.

Mowa kolorowa

Wiele słów w jedno się zamienia
Wiele gestów to jest jeden temat

Bądź przyjacielu tym, który wie
Jak przy stole trzeba zachować się

Mowa szokowa

Ważne, żeby się nie okidać, tym co się je
Ważne, żeby wiedzieć to co się wie

A nie udawać i w polu zostawiać
Przyjaciela, który zdecydował się na Ciebie stawiać.

Mowa zdrowa

Ktoś powiedział, to co ktoś inny wiedział
I co z tego, trzeci powiedział

Ty rób swoje i się nie osądzaj
Kto, co i jak mówi. Notatek nie sporządzaj.

Mowa porządkowa

Wielu stawia na jednego
Jak myślisz, co z tego

Jak Ci się wydaje, czy to dla pieniędzy
Czy tylko dlatego, aby nie żyć w nędzy

Mowa kasztanowa

Ile razy można to samo powtórzyć
Dobrze, czy źle, kto może wywróżyć

Kolego. Wiesz, czy się domyślasz
Co z tego. Pamiętajasz czy naprędce zmyślasz

Mowa orkiszowa

Z czego można zrobić buty
Dlaczego strumyk lodem skuty

Kto ustalił co i dlaczego
Dlaczego nie można śmiać się z tego

Mowa odpustowa

Jezioro czeka na Twoje zdanie
A Ty pojawiaasz się tylko tam, gdzie są piękne panie

I się do nich uśmiechasz. I się starasz
Pokazać, że masz do wydania dolara

Mowa taliowa

Ile można schudnąć a ile przytyć
I tak w kółko, razów nie idzie zliczyć

Widziałem koleżanko jak się na tym zastanawiasz
Jedynie co robisz, to tylko przykrość sobie sprawiasz

Mowa zadaniowa

Dużo waży leń.
Tyle ile jego cień.

Razem są razy dwa.
Choć nie przypominają lwa.

Mowa alabastrowa

Bądź i żyj jak chcesz
Nie krzywdź tylko nikogo. Teraz już wiesz

By starać się zadowolić siebie
To co zrobisz, to wróci do Ciebie.

Mowa chlebowa

Ktoś chciałby dużo. Ktoś chciałby więcej
A Ciebie ciągle świerzbą ręce

Myśli ile jeszcze w kieszeniach się zmieści
Ile jeszcze jesteś w stanie przyjąć treści

Mowa antracytowa

Płyn w zdrowiu i zadowoleniu
Nie zapominaj tylko o innych istnieniu

Pamiętaj, że świat jest wielki i szeroki
A nie jak potwór jednooki

Mowa cytrynowa

Jak wiele pytań. Jak wiele odpowiedzi
Mówisz. A ciągle ktoś Cie śledzi

Sprawdza i patrzy, czy się nadajesz
Ważne, czy lepszym coraz się stajesz

Mowa ogrodowa

Ktoś się cieszy. A ktoś upada
Jeden się chwali. A inny spada

Nie ważne, którym jesteś. To się wymienia
Raz jeden, rad drugi. Potykają się o cienia

Mowa studniówkowa

Przyjaciele pamiętacie, albo zapominacie
A później doszukujecie się znaczeń

To Wy jesteście znaczeniem
I mieszacie wolną wolę z przeznaczeniem

Mowa zadaniowa

Człowiek człowiekiem pogardza
A później mówi, że nie zje tego smardza

Chociaż dla niego przygotowany
Czasem wymarzony, znaczy zdeptany

Mowa czerwcową

Pływać trzeba się najpierw nauczyć
Świnie trzeba najpierw utuczyć

Być tym kim powinienes.
Powinienes być. A nie tylko o życiu śnić.

Mowa obwodowa

Ktoś się pyta jak jest odpowiedź
Ktoś odpowiada a potem znika

Taka to gra muzyka. Jaką chcemy
Sami swoją przyszłość sobie wybierzemy.

Mowa różańcowa

Jesteś jak drzewo. Bez pnia.
Tylko się zastanów na ile to się zda

Co wygrasz a co przegrasz swoją postawą
Przestań zastaniać się wiecznie swoją zabawą.

Mowa podatkowa

Jeden się cieszy z tego co ma
Drugi bierze, co tylko mu się da

Jeden nie wyklucza drugiego
Nie wszystko co jesz, ma opinię zdrowego.

Mowa osobowa

Czyń dobrze. A będzie Ci wygodnie
Czyń źle. A będzie Ci ciągle, nie

Ktoś pyta, ktoś odpowiada
Komuś się przez to w życiu układa

Mowa przysławkowa

Oliwa idzie do głowy
O ile zdajesz sobie sprawę z mowy

Na ile zrozumiesz znaczenie
Na tyle nie poznasz cierpienie

Mowa kokosowa

Jedno drugie zaskakuje
Drugie jedno zagaduje

Pamiętaj czym jest spowiedź
Jeśli chcesz poznać odpowiedź

Mowa impasowa

Głowa wiele jest w stanie znieść
Sławy, zdrady no i cześć

A Ty wolisz inne numery
Chyba, że sam ze sobą nie jesteś szczery

Mowa zadaniowa

Ktoś musi. Ktoś kusi
Ktoś kuszeniem się udusi

O ile będziesz mocny w Panu
Nie wprowadzisz zmian do planu

Mowa sportowa

Kto pierwszy, a kto następny
Słyszę tylko kolejne wkręty

Dlaczego tak to się w życiu składa
Że nie może być inaczej niż zwada

Mowa wyjątkowa

Nie ma lepszego od tego jednego
Nie ma gorszego od tego znanego

Lepiej w spokoju krowy paść
Niż w podnieceniu miliony kraść

Mowa sanepidowa

Ratunek nie jest podarunek
Szacunek nie jest poczęstunek

Być, brać, dać, znać
Czy wiecznie się bać.

Mowa nektarowa

Przykryj się kocem
I koc ten doceń

Przyjacielu, jest ich wielu
Ale nie każdy chce Ci mówić, przyjacielu.

Mowa grudniowa

Pochyl się nad ważną sprawą
A czasami nad nieważną ustawą

Bo kto o tym decyduje
Czy coś ważne, czy nieważne. I które czym skutkuje.

Mowa stolicowa

Pamiętaj o czym pamiętać przyjacielu
Nie jesteś w końcu jednym z wielu

Nie jesteś przez system wybrany
Nawet jeśli system jest zawieszany

Mowa odpustowa

Ile trzeba wydać na życie
Odpowiesz mi Ty czy współżycie

Bo życie to ciągłe połączenia
Nie szukaj od nich wytchnienia

Mowa wyznaniowa

Ktoś się o kogoś potyka stale
I nie są to jedynie górale

Tak ma każdy, jesteś jednym z nich
Z tych, co nie lubią wieści złych

Mowa porządkowa

Bez porządku nie ma wygody
Bez wygody zostają same szkody

Bądź wygodny, bądź przejrzysty
Czytaj i pisz do Boga listy

Mowa studniowa

Który rację ma tu przecież
Tak jest kolego na całym świecie

Tak jest od dawna i się nie zmieni
Że trzeba szanować dostęp do korzeni

Mowa nerwicowa

Ktoś się denerwuje, bo drugi go stresuje
A może to sam siebie batem częstuje

A może na tym ten świat polega
By każdy był Twój najlepszy kolega

Mowa zadaniowa

Każdy wypełnia jakąś rolę
Nawet jeśli za pana ma swawolę

Nawet jeśli zgubił siebie samego
Może trafić do grona zacnego

Mowa czerwcowa

Bądź dobry dla każdego stworzenia
Żebyś na nowo nie musiał się uczyć liczenia

Żebyś nie musiał przekonywać do racji
Tych co wysiedli na wcześniejszej stacji

Mowa pogrzebowa

Wysadziło mi interes
I teraz rozumiąłem co to stres

W interesie było jak w stresie
Jedno i drugie echo niesie

Mowa zagadkowa

Przyjacielu, nie wspominaj dobrych dni
Każdy tylko o dobrym śni

A dobre jest to co tu, teraz
Wspomnisz moje słowa nieraz

Mowa bezzałogowa

Mój drogi, nie podkładaj nogi
Bo wyrosną Ci wnet rogi

Bo upadniesz jeszcze niżej
I do końca będziesz miał bliżej

Mowa bezglutenowa

Ktoś się o kogoś ociera
Drugi zostaje jako sknera

Trzeci skrzydła rozpościera
A Ty kamyki tylko zbierasz

Mowa zdrowa

Mów to co powinienes
Samego siebie nie nieś

Pomagaj tym co zwątpili
Bo się zbyt często kłopili

Mowa porządkowa

Mój drogi kolego, uważaj co pijesz
Bo może być tak, że sam siebie zmyjesz

Tak to czasem bywało, że sporo brakowało
I na nowo się ciągle stawało

Mowa załogowa

Który to już raz się potykasz
Który to już raz się zastanawiasz

Nic z tym nie robisz
Siebie na lodzie zostawiasz

Mowa mistrzowa

Jeden wie że kocha
Drugi udaje Włocha

Ty nikogo nie udawaj
I z miłością się nie rozstawaj

Mowa stołowa

Przyjacielu, rady nie są by zajmowały miejsce
Nawet jeśli będziesz miał ich w głowie sześćset

Nic to nie da i nic to nie zmieni
Jeśli zamiast serca będziesz miał kupę kamieni

Mowa ogrodowa

Odpoczywać na trawie od życia wciąż można
Udawać żeś taka oświecona i taka pobożna

Ale po co to wszystko i czy kiedyś się uda
Żebyś nie była taka wieczna maruda

Mowa azaliowa

Obsypuj żonę kwiatkami i całusami
Nie ma innego sposobu na czułość między Wami

Od tego się zaczyna. Że bliskość to dziewczyna
A na tym się kończy. Że wysyła za Tobą list gończy

Mowa jałowa

Każdy chciałby czuć się ważny
Ale czy będziesz na tyle odważny

Żeby cieszyć się z bycia nikim
I doceniać bycie chodnikiem

Mowa jazzowa

Wiele słów i pomysłów
Zachęca do zgłębiania przysłów

Wiele wiary i nadziei
Twardy beton rozpierzdzieli

Mowa stokrotkowa

Ktoś się cieszy. Ktoś się smuci
Komuś z przejedzenia się zwróci

Nie jedz za dużo. Szczególnie gdy niezdrowe
Bo będziesz miał doświadczenia kolorowe

Mowa archipelagowa

Tuzin wróżek ponarzeka
Tuzin kar już na nie czeka

Wielka nadzieja na odnowienie
Ale nie na magicznej scenie

Mowa ajaksowa

Wielkość poznaje się po skromności
Skromność jest wielka w użyteczności

Bez jednego nie ma drugiego
Bez ostatniego nie ma zrobionego

Mowa wielkopiątkowa

Poświęcenie dla ludzkości
To pogruchotane kości

To pogruchotana dusza
Która się cieszy, że ktoś ją zmusza

Mowa studniowa

Głęboko się wpada, jeśli się przesadza
I nie tylko moja jest to rada

Żebyś uważał gdzie chodzisz i po co
Szczególnie jeśli ma to miejsce późną nocą

Mowa kastratowa

Jak duże znaczenie ma dla Ciebie męskość
Jak duże znaczenie ma dla Ciebie kobiecość

Włącz różnice w to co wspólne
A się staną bardziej ogólne.

Mowa ochłodzeniowa

Jak bardzo wpływa na Ciebie pogoda
A może Ci wiecznie czegoś szkoda

Że nie jest inna, że nie jest lepsza
Nie szukaj najlepszego smaku powietrza

Mowa zebraniowa

Zebraliśmy się tutaj aby ustanowić zwyczaj
Że u samego siebie się nie zapożyczaj

Procenty Cie zjedzą i wylądujesz na bruku
Będziesz miał dosyć tego wiecznego stuku

Mowa głodowa

Dobrze jest wiedzieć o czym się mówi
Żeby nie zachowywać się ja stado żółwi

Żeby nie myśleć, że wszystko się wie
A podpatrywać u drugiego jak pływa się

Mowa barberowa

Podróże pomagają zrozumieć jak się mają
Inni. Gdzieś daleko. Winni, czy niewinni.

Kiedyś zrozumiesz. Kiedyś będzie jasne.
Że wszędzie jest tak samo. Że spodnie na Ciebie za ciasne.

Mowa oddechowa

Wielcy ludzie, wiedzą że wielkość leży w trudzie
Ale nie tym, który sam tworzysz

Ale nie tym, który sam mnożysz
Ważne, czy w mądrość swoją łożysz.

Mowa targowa

Kupić taniej, drożej sprzedać
No i można się odniedać

Tylko co na to powie dusza
Którą handel niewiele rusza

Mowa zawodowa

Wtorek to tylko jeden z siedmiu dni
Nie mów, że najbardziej podoba się Ci

Nie myśl, że inne mniej znaczą i kraczą
A wtorkiem się wybitni ludzie raczą

Mowa krańcowa

Wydaje Ci się że wszystko wiesz
Masz rozrysowane czego chcesz

Po co jednak Ci te tabletki
Nic nie pomoże, jak zgubisz skarpetki

Mowa pogodowa

Ktoś przesunął Ci meble
Z oddali słychać werble

Ktoś przestawił Ci zegarek
Kto to taki. Zakamarek.

Mowa wyjątkowa

Mój drogi przyjacielu patrz na swe nogi
Czy nie wyglądają jak u zabieganej stonogi

A może są wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju
Bo nie prowadzą Cię na spraw skraju

Mowa przystankowa

Człowiek zabiegany
Musi leczyć rany

Człowiek wiele chcący
Pozostaje płonący

Mowa krańcowa

Wszyscy myślą o końcu
Ale nie przyglądają się słońcu

Nie chcą wreszcie zrozumieć
Że muszą nauczyć się umieć

Mowa pogodowa

Dla jednych jest dobra
Dla drugi zła

Choć jednakowa
Jest pogoda ta

Mowa octowa

Zakonserwuj swoje myśli
Niech odpowiedź Ci się wyśni

Niech zrozumie w końcu on
Że wciąż nie tylko toń

Mowa wypadowa

Nie wpadaj Ciągłe na te same pomysły
Jeśli nie działają, jeśli świat jest mglisty

Nigdzie nie trafiłeś, tylko ciągle błędzisz
Ale każdy pomysł jest dobry, tak ciągle sądzisz

Mowa obchodowa

Człowiek nie zwierze, potrzebuje uwagi
Potrzebuje czułości, to sprawa wielkiej wagi

Bądź ludzki, po ludzku czujący
A świat przestanie być w stopy palący

Mowa schodkowa

Jak wiele można usłyszeć
Jak wiele można zobaczyć

Jak wiele można zrozumieć
I ile można wybaczyć

Mowa ogrodowa

Ktoś kopie dołek
Żeby wkopać kwiatka

Ktoś kopie dołek
Żeby była zagadka

Mowa poniedziałkowa

Zadanie czasami przerasta wykonawcę
A Ty zastanawiasz się po czym poznać sprawcę

Nie myśl tyle, po co i dlaczego
Ludzie są prości. I znani są z tego

Mowa ortalionowa

Ciuchy potrafią zasłonić Ci życie
To żeby wyglądać, a nie myśleć należycie

Nie baw się w tą grę, bo przegrasz siebie
I będą komentować, jak dobrze Ci w czerni, na Twoim pogrzebie

Mowa wyjątkowa

Wyjątkowi ludzie mają nie wyjątkowe pasje
Lubią i chcą być sobą, a nie czekać aż zasną

Potrafią rozbawić sami siebie do łez
I znani są z tego, że lubią jak pachnie kwitnący bez

Mowa zagadkowa

Ktoś mnie kiedyś pytał o sens istnienia
A ja mu odpowiadam i się nic nie zmienia

Że warto jest odnaleźć siebie
A wtedy sens będzie siedział koło Ciebie

Mowa topielcowa

Przyszedł do mnie raz rybak
I się pyta. Zadaje pytanie chyba

Czy człowiek jest najważniejszym ze zwierząt
A ja na to, że nikt poza człowiekiem nie wie, co to jest nierząd

Mowa czwartkowa

Pewnego razu, ktoś zadał mi pytanie
Jakie jest najważniejsze zdanie

Czy to które się ciągle powtarza
A ja na to, że to które ma zapach żelaza

Mowa obrazowa

Ktoś zadał mi kiedyś pytanie
Co się na końcu świata stanie

A ja myślę, że nie będzie nic
Nie zostanie nawet pic

Mowa bankowa

Przyszedł do mnie raz bankier
I się ciągle pyta, jak to jest że się pieniądze zlicza

I nigdy się tych pieniędzy nie ma dość
A ja na to, że zdarza się taki pies, który szczeka na złość

Mowa zaściankowa

Przyszedł do mnie raz gość
I mówi, że życia ma dość

A ja mu na to odpowiadam
Że już za nim się nie skradam

Mowa płowa

Przyszedł do mnie raz garbaty
I się pyta, jakie straty

A ja na to odpowiadam
Że sam płaci za swe mandaty

Mowa wysokościowa

Przyszedł do mnie raz wysoki
I nie oczekiwał zwłoki

Pyta po co księżyc świeci
A wiedzą to nawet dzieci

Mowa pytaniowa

Przyszedł do mnie raz mądrala
Co wytłumaczyć nie pozwala

I mówi, że już wszystko wie
Po co więc tu siedzisz, pytam się

Mowa kalibrowa

Przyszedł do mnie raz głuchy
Co nie zabiłby nawet muchy

I się ciągle zastanawia
Dlaczego nie słyszy, gdy mucha ciągle się stawia

Mowa śniadaniowa

Przyszedł do mnie raz głodny
I mówi, że świat dla niego wygodny

Tylko nie ma co jeść
A ja na to, już jadłem, cześć

Mowa wyczekaniowa

Przyszedł do mnie raz chłodny
Pytam, dlaczego unika ognia

On mi na to, że niewygodnie mu w spodniach
Ja mu na to, że różnicę poczuje po dniach

Mowa opiniowa

Przyszedł do mnie raz kujon
I mówi mi, że wiedzę w ramy ujął

A ja na to że się cieszę
Dlatego z radość aż nagrzeszę

Mowa zapytaniowa

Przyszedł do mnie raz grzesznik
I zapytał czy mam ręcznik

Ja na to zdziwiony mówię
Że ręczników już nie lubię

Mowa wojskowa

Przyszedł do mnie raz porucznik
Tylko nie wiem co taki huczny

Ale pyta ile jeszcze pożyje
A ja na to, że sam siebie zbije

Mowa zdziwieniowa

Przyszedł do mnie raz gwałciciel
Ja mu na to, szkoda mi Cię

A on do mnie, że lubi samego siebie
A ja na to, gwałciciel z powołania, o tym nie słyszeli w niebie

Mowa rządowa

Przyszedł do mnie raz podskarbi
I mówi mi co go martwi

Że ludzie nie płacą jak kiedyś
A coraz większe rządzących potrzeby

Mowa kopaczowa

Przyszedł do mnie raz młodzieniec
Co na grób przyniósł wieniec

Mówie do niego, to nie tutaj
A on mi przywalił z buta

Mowa poziomkowa

Przyszła do mnie raz dziewczyna
Co nowe życie rozpoczyna

Tylko nie wie skąd ta wina
A ja na to, że może z nadmiaru wina

Mowa stawowa

Przyszła raz do mnie babcia
Co chcą ją wywieźć z wioski na taczkach

Bo każdego obgaduje
Mówię, babcia z samą sobą się źle czuje

Mowa zajęciowa

Przyszła do mnie raz mężatka
Co chciałaby mieć dzieci dwa stadka

I mówi, że nic się nie zmienia
A ja na to, że mąż musi być jednego imienia

Mowa poradowa

Przyszła do mnie raz narzeczona
Co tuliła chłopca w ramionach

A ja na to daj mu życie
Bo z chłopca nie zostanie nic

Mowa kwarantanna

Przyszł do mnie raz chory
I pyta o jakieś roztwory

A ja się na leczeniu nie znam
Chyba że duszy, którą ja mam

Mowa głosowa

Przyszł do mnie raz pstrokaty
I rozwiesza wyborcze plakaty

Ja mu na to, że nie głosuję
Bo wewnętrzny głos już czuję

Mowa planowa

Przyszł do mnie raz zapracowany
I pyta mnie o moje plany

A ja tylko odpowiadam
Na żadne plany się nie zasadzam

Mowa drobiowa

Przyszedł do mnie raz nierób
I mówi, że przynosi drób

A ja na to, że nie potrzebuje
Bo drób za dużo dogaduje

Mowa zmianowa

Był kiedyś ktoś ważny
Kto czuł się odważny

Ale nie był gotowy na zmiany
I przez zmiany został rozjechany

Mowa płotowa

Ktoś mądry mi powiedział
Że wygodnie koło mnie siedział

On mnie też nie przeszkadzał
Bo o nikim źle nie gadał

Mowa planowana

Ktoś zdeterminowany
Zmieniał ciągle swoje plany

I nie wiedział, ale robił
Bo kolejny plan urobił

Mowa zwrotowa

Bądź myślący, kochający
Jak kichniesz, powiedz, niechący

Bo czasem od kichnięcia zależy
Czy dostaniesz co Ci się należy

Mowa przemyśleniowa

Mądry człowiek się nie zastanawia
Tylko sprawiedliwe kroki stawia

To nie wynik jest myślenia
Tylko czucia i właściwego położenia

Mowa jedzeniowa

Czasem masz wszystkiego dość
Nie pomoże nawet złość

Czasem z sobą się pokłócisz
Przepróś się. A na obiad wrócisz

Mowa sterowa

Wielu mówi do niewielu
A niewielu trzyma się steru

Mają gdzieś co inni mówią
Bo ster trzymać w dłoni lubią

Mowa południowa

Niechący, mówisz a ktoś kończy
Niechący, zdarza się problem jątrzący

Zachciej, siebie w rytmie dnia
Zachciej, Boga co łaski da

Mowa odliczeniowa

Pierwszy, nie musi być wygranym
Drugi, nie musi być przegranym

Kolejny, może wiedzieć więcej
A ostatni, ucieka kiedy robi się goręcej

Mowa wirowa

Ktoś powiedział, nie ma za co
A ja mam inną odpowiedź na to

Ja myślę, że każdy dostaje to na co zasługuje
Choć nie każda pralka na końcu wiruje

Mowa obliczeniowa

Ktoś zna wynik obliczenia
Czy odpowiedź równanie zmienia

Dlaczego tak się wszyscy pchają
Niby nie głusi, a nie słuchają

Mowa wieloosobowa

Jeden nie znaczy wszyscy
Wszyscy, nie znaczy przejrzysty

Niby wszystkim się wydaje
A później jeden głupim zostaje

Mowa anty-problemowa

Wielu próbowało
Ale nie zawsze skutkowało

Bo to przewidziane jest dla jednego
Tego z górą, poznanego

Mowa zdrowa

Trzeba się przejmować zdrowiem
Cięgle słyszę, choć sam nie powiem

Zdrowie jest jakie jest
Czasem je pogłaszczę gdzieś

Mowa wielowa

Wielu się zastanawia
Dlaczego niewielu problemy sprawia

A może tych niewielu
Uczy życia wielu

Mowa większościowa

Większość myśli, że wie
A tylko jedzeniem kida się

Mniejszość cieszy się, że nie wie
I ich zadowolenia jestem pewien

Mowa pręgowa

Ktoś mówi, że ma dużo do powiedzenia
Ktoś nie odpowiada, masz go za lenia

Co tylko by słuchał i nic z tego nie wynika
Ciekawe, który na końcu znika

Mowa zerowa

Jeden zastania się racją, inny atrakcją
Żaden nie przejmuje się kolejną stacją

Mówią, chcą, potrafią
I z niczym zostają za to

Mowa wojskowa

Walka dobra ze złem
Jeden mówi chcem, a drugi chcę

I na co to komu tak wymachiwać
Jak wynik się nie będzie przed nikim skrywać

Mowa spótgłoskowa

Podchody są dobre dla dzieci
Popatrz mój drogi, kto z nami leci

Komu się chciało i z nami zostało
Tylko po co człowiekowi to ciało

Mowa pamiątkowa

Mój drogi uczniu, zapamiętaj że
Nie ważne, jakie jest życzenie me

Ważne co powinienes i masz
Ważne, czy w odpowiedniej drużynie grasz

Mowa niezapominajkowa

Mój drogi uczniu, nie zapomnij
Że niektórzy bracia chodzą głodni

Dziel się i podpowiadaj
Nowe filie miłości zakładaj

Mowa pokłonowa

Mój drogi uczniu, pamiętaj by
Zawsze się pokłonić mi

Zawsze się pokłonić człowiekowi
Nawet jeśli nad błędami się nie zastanowi

Mowa pogodowa

Mój drogi uczniu, miej to na uwadze
Żeby docenić sprawy w odpowiedniej wadze

Ile ważą, na tyle się odważą
A niezważone, zostaną usmażone.

Mowa czułościowa

Mój drogi uczniu, nie bądź zachłanny
Pozostań zawsze staranny

Wykonuj ruchy z czułością
A nie zadławisz się ością

Mowa pierwsnkowa

Mój drogi uczniu, nie wykorzystuj pozycji
A nie staniesz w stosunku do siebie w opozycji

Zrozum, jak wiele możesz dać światu
A prawda zaczyna się od dobrego słowa bratu

Mowa życzeniowa

Mój drogi uczniu, szanuj to co masz
A uszanuje Cię odpowiednio czas

Będzie grzeczny i potulny
Cieszył Cię będzie żywot wspólny

Mowa pragnieniowa

Mój drogi uczniu, nie zapożyczaj się
Bo może to się skończy źle

Nie wiesz co przyniesie kolejny dzień
Masz pragnienia, to lepiej się zmień

Mowa odkamieniaczowa

Mój drogi uczniu, pamiętaj o sobie
A nie tylko, w drogę i w drogę

Nie mów, że nie masz znaczenia
Znaczenie serce oczyszcza z kamienia

Mowa bezwarunkowa

Mój drogi uczniu, ucz innych przepraszać
Żebyś po ciemku nie musiał światła zgaszać

Przypominaj jak ważny jest człowiek
A nie tylko bezwarunkowy ruch powiek

Mowa gołosłowna

Mój drogi uczniu, słowa czasem bolą
Dlatego nie wypełniaj życia swawolą

Szanuj to co dostajesz
I nie płacz za tym z czym się rozstajesz

Mowa podbierana

Mój drogi uczniu, masz jedną rodzinę
I nie zamieniaj jej nigdy na kpinę

Pomagaj a nie się skradaj
I zawsze swoje buty zakładaj

Mowa podebrana

Mój drogi uczniu, uważaj na mieliznę
Bo można zarobić nie jedną bliznę

Unieruchomiony to od życia odłączony
A później zastanawiasz się, po co mi te żony

Mowa prawdomówna

Mój drogi uczniu, mów zawsze prawdę
Abyś nie określił wyników jako marne

Bo z prawdy człowiek został stworzony
Nie ważne z której przyszedł strony

Mowa podziękowa

Mój drogi uczniu, myśl nie tylko o sobie
A prawdy życia będą dla Ciebie drogie

Poczujesz się dobrze, ze samym sobą
Jeśli uszanujesz odmiennosc i podzielisz się szacunkiem z inną osobą

Mowa żywnościowa

Mój drogi uczniu, masz jedno życie
I nie trać go na jedzenie i picie

To tylko dodatki, to nie takie ważne
Co. Ważne z kim. Po co. I dlaczego kroki odważne

Mowa wizerunkowa

Mój drogi uczniu, pokłoń się pięknu
Piękno jest w Tobie, nawet jak brak Ci wdzięku

Zrozum zasady natury, zrozum działanie Boga
A już nigdy nie będzie Ci niczego szkoda

Mowa przekroczeniowa

Mój drogi uczniu, nie trać czasu
Aby czas nie narobił hałasu

Pozostań wierny samemu sobie
A inni zobaczą Boga w Tobie

Mowa ubezpieczeniowa

Ile można czekać nad życie
Moi drodzy, życie, nie kpijcie

Nie można wiecznie udawać
I kolejne domki z kart ustawiać

Mowa uderzeniowa

Jeden człowiek starał się drugiego przekonać
Że lepiej od miłości skonać

Drugi nie wierzył, choć z prawdą się zmierzył
I przy tym się w głowę boleśnie uderzył

Mowa zbliżeniowa

Jeden człowiek powiedział drugiemu
Że się ma ku niemu

Że go lubi, że go szanuje
Drugi na pierwszego rokuje

Mowa toaletowa

Jeden człowiek zdradził drugiemu w sekrecie
Że źle czuje się w toalecie

Niekomfortowo i niezdrowo
Drugi na to, to nie ruszaj głową

Mowa to rozmowa

Pewna żona powiedziała do męża
Wiem co Twój strach zwycięża

To moja miłość i przywiązanie
A mąż na to, to tylko gadanie

Mowa dowodowa

Pewne dziecko pyta rodzica
Kto wszystkie moje potknięcia zlicza

Na to rodić. Ten który widzi, ale nic nie mówi
Dziecko na to. Ciekawe czy patrzeć lubi.

Mowa testamentowa

Pewne dziecko pyta mamę
Kiedy napisze w końcu testament

Mama nie zrozumiała i powiedziała
Że testamentów się zawsze bała

Mowa powodziowa

Pewne dziecko pyta tatę
Kiedy spłaci ostatnią ratę

Za to że się urodziłem
Tata: Spłaciłem, kiedy Cię spłodziłem.

Mowa przedszkolowa

Pewne dziecko pyta kolegę w przedszkolu
Dlaczego nie możemy zostawiać brudnego stołu

Bo pani czysty polubiła
Na brudnym by się nie pobawiła

Mowa strajkowa

Kiedyś pewni ludzie strajkowali
Bo na prawie się nie znali

Prawo Boskie i prawo natury
Powtarza, by nie powtarzać bzdury

Mowa osobowa

Bieda jest nauczycielką życia
Uczy i straty podlicza

Nigdy się z nią nie spoufalaj
Staraj się. To wszystko. Staraj.

Mowa towarowa

Zdarza się, że ktoś straty zlicza
Byleby nie używał do tego miecza

Byleby nie pozwalał
I własnego domu nie rozwał

Mowa futerkowa

Wielu ludzi boi się jutra
Są też tacy, co wybierają futra

Mają je posegregowane
Bo inne życie nie jest im znane

Mowa oddechowa

Ile jeszcze zostało oddechów
To bez znaczenia, jak żyjesz na bezdechu

Nikogo to nie obchodzi
Ile kto łyżeczek słodzi

Mowa odkryciowa

Wiele dni, wiele lat
A kręci się ciągle świat

Wiele słów, wiele mów
I tyle straconych głów

Mowa stabilnościowa

Czasu szmat, już od lat
Widzisz ciągle ten sam znak

Ale nie reagujesz, że widzisz nie pokazujesz
Bo wolisz to co jest, i się marnujesz

Mowa sprawnościowa

Czekasz i czekasz, doczekać się nie możesz
A może zamiast czekania samemu sobie pomożesz

Weźmiesz to co dają, bez nosem kręcenia
Zrozumiesz że wszystko mają Ci co są zadowoleni z istnienia

Mowa pobudkowa

Szturchasz i zastanawiasz się gdzie
Szturchasz i o samopoczucie pytasz mnie

Nie mam nic do powiedzenia
Dopóki słowo nie obudzi chcenia

Mowa zbliżeniowa

Mądry nie zazdrości drugiemu
Ma się tylko ku niemu

Ma się ku każdemu
Ku bogatemu i ku biednemu

Mowa otworkowa

Mądry powie co jest prawdą
A nie będzie się siłował z każdą

Sytuacją która go spotkała
Nawet jeśli rura w zlewie się zatkała

Mowa mistrzowa

Mądry zna skutek i przyczynę
Widać to. Nawet ja nietęgą ma minę

Słysząc to. Jak sam siebie przekonuje
Czuć to. Jak życie w jego duszy buzuje

Mowa powiedzeniowa

Mądry nie przezbywa się i nie marudzi
Nawet jeśli życie go trudzi

Wie, co je i ile może
Wie co przeszkodzi a co pomoże

Mowa znaczeniowa

Mądry wie, że jest mądry
I nie jest z tego powodu wyniosły

Tak po prostu, doczekał się wiosny
I zrozumiał co ptaki w śpiewie przyniosły

Mowa wybojowa

Mądry nie szuka uznania
Ale nie boi się też z ziemi wstawania

Bo wie co i gdzie
Choć czasem i on okida się

Mowa internetowa

Mądry ma swoje priorytety
I nie są to kolorowe gazety

I nie jest to życie w internecie
Dostajecie to czego chcecie

Mowa chodnikowa

Mądry wchodzi na góry
Głupi zastanawia się po co są chmury

Mądry nie zostawi nikogo
Nawet jeśli będzie z dziurawą głową

Mowa jakościowa

Mądry zna swoje słabości
I codziennie sprawdza czy ma kości

Ty sprawdź kości znaczenie
Poznaj co to opóźnienie

Mowa orkiestrowa

Mądry przygląda się zawsze sprawie
Nie zostawia jej samej na zabawie

Nie pozwala aby ścianę podpierać
Nawet jeśli orkiestra fałszowała

Mowa walcowa

Mądry się nie zadłuża
Słowem drugiego nie podburza

Myślą nie zabija i nie torturuje
Siebie. Bo głowa z duchem się dobrze czuje

Mowa bańkowa

Mądry stawia bańki mydlane
Później zastanawia się dlaczego nieznane

Stare sposoby na poprawę humoru
Trochę wigoru, trochę roztworu

Mowa przekonaniowa

Mądry stawia czoła modzie
Nie znajdziesz go kąpiącego się w urodzie

Nie znajdziesz go na straganie
Nie przekonasz go słowami, Mój miły Panie

Mowa rozumowa

Mądry nie liczy dwa razy
Zachowuje czas na obrazy

Zachowuje chwilę na jedzenie
Żeby zrozumieć co, w jakiej cenie

Mowa stolikowa

Mądry nie przekona Cię do złego
Nie ważne czy jesteś jego kolegą

Żyjecie na tej samej planecie
Jesteś mądry i Ty. Może. Nie jeden mądry na świecie

Mowa balansowa

Mądry zamawia w restauracji
Niewiele. Z okazji wakacji

Nie obżera się i nie próżnuje
Balans sprawia, że się dobrze czuje

Mowa kasowa

Mądry wiele chowa między słowami
Nie będzie Cię uczył uczuciami

Jest stabilny i ciągle chcący
Dla niecierpliwych będzie męczący

Mowa potrzebowa

Mądry obroni się przed atakiem
Nawet jeśli go atakujesz znakiem

W którą stronę podążać trzeba
Mądrego do mądrości przekonywać nie trzeba

Mowa bamboszowa

Mądryemu nie znudzą się ludzie
Jest on na nie, nudzie

Młody to fajny, stary do kosza
Mądryemu do twarzy nawet w bamboszach

Mowa jedynkowa

Mądry nie ma nic wspólnego z mądrą
Są oni mierzeni całkowicie inną skalą

Jeden do jednego. Oszuka drugiego
A znajdzie się taki, co nie widzi nic złego

Mowa pamięciowa

Mądry pamięta kiedy są święta
I wie jak jest koszula rozpięta

Nie trzeba mu przypominać
Liczyć, że nie da plamy. I ciągle upominać

Mowa interesowna

Mądry nie zasłania się wiedzą
Wszystko mu jedno, czy stoją, czy siedzą

Nie interesuje go giełda i spiski
Nie jest ani wysoki, ani niski

Mowa unormowana

Mądry nie oszukuje samego siebie
Wie co, jak i gdzie zwiastuje

Nie to co złe go przejmuje
Ale że zło, jako normę się stosuje

Mowa ustępowa

Mądry głupiemu ustępuje
Głupiego na chwile tylko zajmuje

Nowa sytuacja, ma co chce
Po chwili chce co innego. Tak to zmienia się.

Mowa powołaniowa

Mądry nie je do połowy
Zawsze Cię zabierze na łowy

O ile będziesz tylko chciał
A nie ciągle w cieniu stał

Mowa nudnawa

Mądry nie marudzi
Nawet jak coś mu się znudzi

Wie że musi być zrobione
Tylko marzenia są niedoścignione

Mowa ulepszeniowa

Nie skupiaj się drogi kolego
Że mogłoby być lepiej od tego

Co jest i żyje
Nie rozwalaj mrowiska kijem

Mowa zmianowa

Nie naprawiaj, jeśli nie trzeba
Nie przestawiaj kawałka chleba

Pozwól, by życie się toczyło
A nie tylko się z Tobą biło

Mowa sąsiadowa

Mój drogi uczniu, nie zadawaj pytań
Tylko same odpowiedzi

Są Tobą. Nie ważne czy stoi czy siedzi
Kto pozna to. Że korzenie to też sąsiedzi

Mowa dodatkowa

Mój drogi uczniu, złoto to nie szczęście
Powiedziałbym nawet, że przynosi nieszczęście

Złota szyk i blask
Nie przysporzy Boskich łask

Mowa poziomowa

Podaruj dziewczynie pierścionek
A niedługo będzie małżonek

Ale oby nie za drogi
Bo drogi powoduje rozwody

Mowa zbliżeniowa

Pierwsza randka to jest to
Co pogrążone jest mgłą

Pierwszy pocałunek sprawia
Że mgła się nie odnawia

Mowa ostrzeżeniowa

Mowa mistrza ostrzega
Że zawsze szuka się zbiega

Nawet jak szybko ucieka
To na końcu zostaje kaleka

Mowa gotowa

Mowa mistrza informuje
Jak znaki się stosuje

Który do czego zachęca
To jeść, czy nie jeść mięsa

Mowa faktowa

Mowa mistrza powiedziała
Że zrobiła choć nie umiała

Że lepszą się już stała
Bo z faktami nie kolegowiała

Mowa skałkowa

Mowa mistrza pomyślała
Że nie taka twarda ta skała

Więc kawałek odłamała
Reszta, Wara, powiedziała

Mowa oglądowa

Mowa mistrza dobrze wie
Kto za nią ogląda się

Nie trzeba jej nic tłumaczyć
Wie ile sama może znaczyć.

Mowa podsłuchowa

Mowa mistrza się zastanawia
Dlaczego czasem psikusy sprawia

Mówi do siebie i podsłuchuje
Kto z kim kogo rujnuje

Mowa przeżyciowa

Mowa mistrza zakłada się
I sprawdza, czy się składa

Czy życie wygrało
Czy oddychać się chciało

Mowa odpowiedziowa

Mowa mistrza się nie poddaje
Nawet jak ktoś ciągle pytania zadaje

Nawet jak odpowiedź niezrozumiana
Pogodziła Panią, Jego, oraz Pana

Mowa biedowa

Mowa mistrza zaskakuje
Że się nad biedą nie lituje

Sama jest biedna, bo dużo nie chce
A nawet gdyby chciała, bogactwem by zwymiotowała

Mowa wygięciowa

Mowa mistrza się zagina
Ile jeszcze tego wytrzyma

Ile pozostało do złamania
Ile dawania i ile brania

Mowa zamianowa

Dobry człowieku uważaj na chmury
Bo się czasem podają za góry

Uważaj na to co spada z góry
I ludzi, którzy podają się za chmury

Mowa podróżowa

Dobry człowieku kto o Tobie wie
A komu tylko wydaje się

Ile się przeszło, ile przejechało
A są tacy, którym ciągle mało

Mowa wiedzowa

Dobry człowieku wiedza woli wiedzę
A Ty odpowiadasz, przy wiedzy tylko siedzę

Nie dotykasz jej. I dobrze
Po co mieć poplamione spodnie

Mowa powodziowa

Dobry człowieku zgoda o Ciebie pytała
I nie wiedziała co z samą sobą zrobić miała

Jak się pogodzić, żeby sobie nie zaszkodzić
Modzić. Wodzić. Czy kochać i płodzić.

Mowa bezproblemowa

Dobry człowieku tak się zastanawiam
Czy czasem sam sobie problemów nie sprawiam

Czy problemy się ze mną widziały
Czy tylko o mnie po ludziach pytały

Mowa powieszeniowa

Dobry człowieku pukaj bezteku
Kłopot rodzi kłopot w mleku

Bo dwóch się nie miesza
Kłopot się wiesza

Mowa chęciowa

Dobry człowieku szklanka się o Ciebie pytała
Cała pusta stała, nie narzekała

Mówiła, że się chęcią zapełniła
Ale w którymś momencie się chęć ulotniła

Mowa kastetowa

Dobry człowieku porozmawiaj z wiatrem
Zapytaj co u niego. Coś dobrego, zatem

Dobrze jest pytać, Coś złego, lepiej
Zasłonić się kastetem.

Mowa biletowa

Dobry człowieku, ta mowa jest biletowana
Nie ważne, czy znana, czy rozpoznana

Ale się narzuca, bo ma gołe plecy
Mowa pokazuje mówcę, nie rozmówcę niestety.

Mowa brzegowa

Dobry człowieku, zadanie przed Tobą
Aby przeżegnać się nogą

Jak dowiesz się jak
Nie będzie Ci potrzebny kolejny znak

Mowa władzowa

Dobry człowieku, nie połykaj władzy
Gryź ją dokładnie

Unikaj dymu i sadzy
Składaj ciuchy starannie

Mowa kuksańcowa

Dobry człowieku, kuksaniec
To jeszcze nie skazaniec

Nie daj się zakuć w kajdany
Bądź jako kuksaniec znany

Mowa grobowa

Dobry człowieku, groby milczą
Same siebie nie zliczą

Ludzie mówią
Dopóki groby nie przemówią

Mowa podzwrotnikowa

Dobry człowieku, rodzina to my
Wszyscy, nawet jeśli zeszlśmy na psy

Nie wybieraj, nie segreguj
Nie mów na człowieka, szczegół

Mowa matowa

Dobry człowieku, słowo kąpie się w mleku
Wyciera się Twoim ręcznikiem

Śpi w Twojej pościeli
I nie chce się swoim czasem dzielić

Mowa zabawowa

Dobry człowieku, zagraj i wygraj
Myślisz, w to mi graj

Czujesz, podziel się
Kochasz, śmiać mi się chce

Mowa spięciowa

Dobry człowieku, wykorzystaj czas
Zanim zniknie każdy z nas

Zanim zajmiemy się innym zajęciem
Oby dla Ciebie nie skończyło się spięciem

Mowa zasadowa

Dobry człowieku, podyktuj sobie zasady
A daleki będziesz od zwady

Z samym sobą nie walcz
Na drugiego i siebie samego. Bacz.

Mowa ogródkowa

Dobry człowieku, pamiętaj, że jesteś dobry
Zło istnieje. Ale zło to nie Ty.

Nawet jeśli nie pomyślisz i zrobisz głupotę
Zacznij od nowa i zakop w ogródku psotę

Mowa wschodowa

Dobry człowieku, wystaw głowę z rowu
Wyjdź. Przyjdź. Wróć na drogę znowu

Chodź z nami tam gdzie słońce wschodzi
Tam gdzie nic Ci nie zaszkodzi.

Mowa piątkowa

Dobry człowieku, przypij piątkę
Założ wstążkę

Usuń zęba
To co boli, Cię zniewoli

Mowa pogrzebowa

Dobry człowieku, bądź sobą
Dla Pana i prawdy pozostań ozdobą

Nie żyjesz tylko dla siebie
Zrozum w końcu kto kogo grzebie

Mowa życzeniowa

Złowiłeś szczęście na haczyk
Zrozum jak dużo to znaczy

Wykorzystaj swoje życzenie
Stań się szczęściem na życzenie.

Mowa sekundowa

Mistrzem nie zostaje się w pięć minut
Potrzebny Ci w życiu zwrot

Musisz nauczyć się słuchać
Piękna, co mówi do ucha

Mowa obrotowa

Mistrz nie powtarza
Sam słowo stwarza

Sam się nim opiekuje
Nawet jeśli ktoś mistrza strofuje

Mowa wybaczeniowa

Mistrz wybaczca wszystko
I miłością gasi ognisko

Mistrz chce i może
Bo sam sobie pomoże

Mowa obliczeniowa

Mistrz nie walczy ze światem
Bo nie chce być wariatem

Nie przekonuje na siłę
I nie przejmuje się jaką będzie miał moglię

Mowa korzonkowa

Mistrz nie szczerzy zębów
Po co ma ludzi straszyć

Nie boi się też zakrętów
Gdy czas pozwoli mu marzyć

Mowa przełamaniowa

Mistrz kocha bariery
Bo ma co przełamywać bez kozery

I nie zostawia śladów
Jako pozostałości dawnych układów

Mowa zaległościowa

Mistrz nie narobi zaległości
Bo dla siebie nie ma litości

Robi co trzeba, jeśli potrzeba
Dzieli się na ziemi kawałkiem nieba

Mowa pokładowa

Mistrz pamięta co mówił i gdzie
Nie wykręca pokrętnie się

Nie udowadnia i nie przymusza
To do Ciebie należy Twoja dusza

Mowa podziwowa

Mistrz nie aspiruje do bycia znanym
Na ile go znam, woli być nielubianym

Woli gdy ludzie się zastanawiają
Dlaczego mistrza tak podziwiają

Mowa bezszmerowa

Mistrz nie zbiera kamieni bez celu
Nie produkuje zbędnego szmeru

Gdy mówi, ma coś do powiedzenia
Gdy słyszy, ma coś do usłyszenia

Mowa frontowa

Mistrz nie zanoszą się na deszcz
Nie zachowuje się też jak kleszcz

Daje a nie bierze
Rozdaje prawdę jak kule żołnierze

Mowa upominkowa

Mistrz nie znosi upominków
A przynajmniej tak wynika z jego wspominków

Mówi, że najchętniej przyjmuje uśmiech
O ile w podtekście nie leży grzech

Mowa skałkowa

Mistrz kiedyś powiedział
Że spokojnie siedział

Ale myśli go atakowały
Więc zrzucił je ze skały

Mowa fiołkowa

Mistrz kiedyś pokazał palcem na nos
I krzyknął wszyscy do kos

Wszyscy walczymy o lepszy świat
Dopóki nie jest z niego grat

Mowa kawowa

Mistrz kiedyś poszedł do kawiarni
I powiedział, kawa, zgadnij jaka, czy z dodatkami

Kobieta na to, że jest tylko jedna
Fusiasta. Z natury niewybredna

Mowa zdaniowa

Mistrz kiedyś wieszał pranie
I zawiesił z praniem zdanie

I tak wisało, i się suszyło
Aż na słońcu się rozłożyło

Mowa owocowa

Zdrowo jest jeść maliny
Będą cię trzymały z dala od kpiny

Zdrowo jest jeść borówki
Będą cię trzymały z dala od wymówki

Mowa obliczeniowa

Kot się na Ciebie patrzy
Bo nie wiesz, że po dwa, jest trzy

Bo wymyślasz niestworzone rzeczy
I się mylisz w obliczeniach niestety

Mowa żółwiowa

Pamiętaj, aby umyć uszy
Bez nich nie dostąszysz duszy

Pomylisz co do Ciebie mówi
I nie rozpoznasz kroku żółwi

Mowa międzynarodowa

Pamiętaj, o tym, że trzeba myśleć
Kiedy kolejny list do bliskich wysłać

Kiedy przypomnieć, że się ich kocha
Nie ważne gdzie są, u Niemca czy u Włocha

Mowa pamięciowa

Pamiętaj, żeby pamiętać o pamięci
Nie ważne ile Ci zostało chęci

Nie zapominaj skąd pochodzisz
I do jakiego miejsca przychodzisz

Mowa życiowa

Pamiętaj, o tym, że masz wyglądać
A nie tylko przeglądać się w poglądach

Pamiętaj o tym, że trzeba żyć
A nie tylko o życiu śnić

Mowa przekonaniowa

Pamiętaj, jak się uprawia ziemię
Tego co uczy nas nasze plemię

Pamiętaj że zawsze patrzy ktoś
Marzy, żebyś nie miał dość

Mowa kolkowa

Jedność zobowiązuje
W jedności wychowuje

To co następuje
Bo dobrze się zachowuje

Mowa odpowiedziowa

Mistrz ma obowiązki
Nie łamać żadnej gałązki

Bo gałązka złamana
To nadzieja odebrana

Mowa myślowa

Mistrz myje się zawsze dwa razy
Żeby zmyć wszystkie obrazy

Które widział, słyszał i czuł
Które ktoś w myślach o mistrzu snuł

Mowa bez-podziałowa

Mistrz nie martwi się jedzeniem
Je cokolwiek, nie dzieli się z cieniem

Dlatego dużo dla mistrza zostaje
Cieniowi, że to oszustwo, się wydaje

Mowa schodkowa

Wiele słów prowadzi do jednego
Wiele dróg dotyczy tego samego

Człowiek człowieka wywróci
Wywrócony się szybko uczy

Mowa zagadkowa

Wodospad uczuć rozbija je na kawałeczki
Wodospad myśli i do przecierania oczu chusteczki

Górski potok przeżywa
Że ktoś się nim nazywa

Mowa historyjkowa

Historia lubi się powtarzać
Nawet jeśli nie pamięta o swojej poprzedniczce

Historia lubi problemy stwarzać
Nie wyrośnie zasadzona w doniczce

Mowa przesmykowa

Manifestacja orientacji
I stonoga nie ma wakacji

Musi na podatki tyrać
A i tak robią z niej zbira

Mowa świadomościowa

W stodole zmieści się wiele
Jak ludzie w jednym kościele

Stodołę nie jedną podpalali
Bo w kościołach zamiast słuchać, spali

Mowa stołowa

Zagraniczne nie znaczy lepsze, czy gorsze
Nie jest zdrowsze, ani chorsze

Trzeba bać się tylko tego
Żeby zagranica nie zjadła naszego

Mowa tortowa

Tyle języków, a tak mało nocników
Tyle spraw, a tak mało braw

Nie czekaj na resztę
Bo już prawdę wiesz tę.

Mowa workowa

Popularność doskwiera
Nie rozpoznasz klakiera

Nie zrozumiesz co i dlaczego
Bo się boisz właśnie tego

Mowa przemyśleniowa

Przerwa, to chwila na myślenie
W ciszy. Do ciszy się przytulenie

Myśleć w ciszy to patrzeć
Żeby ciszą sobie oczu nie zatrzeć

Mowa starzeniowa

Stulatek popatrzył na kwiatek
I przypomniał sobie porzekadło matek

Jeden drugiego przeżyje
Ale starość podpira się kijem

Mowa postojowa

Bądź zawsze uśmiechnięty
Nawet jak nie dostaniesz renty

Nawet gdy pozostaniesz głuchy
Nie będziesz słyszał wyzywania, te staruchy

Mowa kostkowa

Postojowe, za nic nie robienie
Ci się nie należy

Czystą głowę, zachowaj w każdej sytuacji
Niech Ci na tym zależy

Mowa początkowa

Nie ważne ile mów wypowiedz
Nie ważne ile przejdiesz kroków

Zostanie Ci tylko cień
I Ty, który nie unikniesz ciekawskich wzroków

Mowa kropelkowa

Wiele kropel tworzy morze
Wielu ludzi nie pomoże

Ale są tacy, którym zależy
I kropkę metrówką jeden z drugim mierzy

Mowa podróżowa

Stumilowy las jest taki sam
Cały podobny, cały znam

Poznaj i Ty jego tajemnicę
Aby tego dokonać, podnieś kotwicę

Mowa duchowa

Bóg mówi człowiekowi do ucha
Ucho duszy nie zawsze słucha

Aby słuchało i powiedziało
Musisz pamiętać, by się duszy chciało

Mowa stołowa

Wygłodniałe dziecko
Wygłodniały świat

Dziecko zjadło świat
A Ty jesteś dziecka brat

Mowa pokoleniowa

Pewien człowiek poznał życie
I podzielił się wiedzą należycie

Pewien ptak poznał lot
Nauczył drugiego, drugi uderzył w płot

Mowa wiosłowa

Niebo mówi do nas kolorami
Ile odczytamy. Ile poznamy

Jak długo się nad niebem zastanawiamy
Ważne czy czujemy. I czy do nieba sięgniemy

Mowa ogniowa

Rodzina ciągle na nowo rozpoczyna
Nie zastanawiaj się czyja i kogo wina

Nie myśl, że ludzie są źli
Po prostu ogień miłości dopiero się w nich tli

Mowa wynikowa

Życie każdemu zadaje zadanie domowe
Codziennie inne. Codziennie nowe

Pytanie czy się wywiązujesz i czy je rozwiązujesz
Pytanie czy masz dobry wynik. Czy z wynikiem pozujesz.

Mowa chodnikowa

Słowo tworzy słowo
Myśl tworzy myśl

Życie to jest chodnik
Po którym musisz odważyć się iść

Mowa oświetleniowa

Światło żarówki przegrywa z księżycem
Światło księżyca przegrywa ze słońcem

Słońce nie daje rady Bogu
Choć boskie światło nie jest gorące

Mowa podtlenkowa

Mistrz to obowiązek a nie wyróżnienie
To ciągłe staranie i ciągłe chcenie

Jeśli brakuje Ci jednego i drugiego
Wsłuchaj się w siebie. I odkryj siebie samego.

Mowa sałatkowa

Wysłuchać trzeba każdego
Niezależnie od sposobu mówienia jego

Nauczyć się słuchać, to nauczyć się być
Nie przecinaj tego co Cię łączy z drugim człowiekiem. To szacunku nieć.

Mowa końcowa

Trzeba wiedzieć kiedy skończyć
Nie można wiecznie tego samego łączyć

Czasami trzeba dać odpocząć broni
Przeładować, a nie przykładać do skroni

Mowa kiblowa

Mówić można w nieskończoność
Ważne co robisz, to jest wiadomość

To jest najważniejsze z czym się stykasz
Życie. Chyba, że jak kibel, go zatykasz

Mowa podliczeniowa

Mrówka wie ile pracuje
Nie siedzi beczynn timer przed telewizorem

Ty wiedz ile odpoczywasz
Chyba, że w swej pracy się tylko zgrywasz

Mowa sercowa

Nie próbuj być jak inni
Wszyscy tak samo winni

Nie próbuj być jak ja
Posłuchaj jaka melodia a Twoim sercu gra

Mowa powtórzeniowa

Nie rób dwa razy tego samego
Chyba że jest to coś dobrego

Nie mów dwa razy tych samych słów
Chyba, że zły traci od nich słuch

Mowa zadaniowa

Słowo jest matką słowa
Głową ruszyć, to zrozumieć po co jest głowa

Zachowaj kolejne życia na czarną godzinę
Dbaj o siebie i rodzinę.

Mowa popisowa

Sześcian chciałby być kwadratem
Operację zrobił zatem

Wyrównali, pościnali
Boki. Został front. I oklaski na sali.

Mowa antyzakupowa

Słowik śpiewa, inaczej nie umie
Ty nie bądź tym, który się gubi w tłumie

Znajdź swoją pasję i dźwięki serca
Odzwierciedlij siebie. Nie zakupem merca.

Mowa przekonaniowa

Słuchać mistrza nie wystarczy
Serce musi użyć tarczy

Człowiek musi i się pokusi
Albo rzeczywistość go przymusi

Mowa początkowa

Głowa nie jest przygotowana na uderzenie
Tak jak serce nie jest gotowe na zniszczenie

Jesteś delikatny. Pamiętaj o tym zawsze
Jesteś straszny. Od początku wszystko zacznę

Mowa nawołaniowa

Krokodyl zjadł kiedyś człowieka
I na nic więcej nie czeka

Tylko na kolejny poczęstunek
Tych, którzy wołają o ratunek

Mowa poczęstunkowa

Ktoś chciał wydać przyjaciela
Ktoś się do wyprawy zbiera

Inny woła na śniadanie
Tego, który wydał siebie samego

Mowa dojrzeniowa

Sytuacja bywa patowa
Nie zawsze gruszka jest zdrowa

Nie każdy pies wciąż szczeka
Czasami widzi właściciela z daleka

Mowa nieboskłonowa

Struś wygląda dziwnie, ale nie sam dla siebie
Dobrze się ze sobą czuje, nie czeka co będzie w niebie

Nie czekaj i Ty. Nie zapominaj o życiu
Niebo jest w Tobie. A nie się chowa w ukryciu

Mowa niskobudżetowa

Sowa się ciągle nad czymś zastanawia
Czy komuś przykrość, czy radość sprawia

Bądź jak sowa, mądra głowa
Zanim zubożenie się w Tobie schowa

Mowa zależnościowa

Piłka jest po to, aby się odbijała
Głowa jest po to aby frajdę Tobie sprawiała

Głowa cieszy ducha pomysłami
Duch wypełnia głowę kolejnymi słowami

Mowa poezjowa

Poezja jest po to by żyć
Żyjesz poezją by tyć

Oddychasz życiem dla poezji
Bo poezja to Ty, z dodatkiem finezji

Mowa obozowa

Ktoś kiedyś o mnie pytał
Zapyta także o Ciebie

Ktoś kiedyś mnie odwiedził
Dowiesz się coś, czego nie wiesz

Mowa kierunkowa

Rytm wyznacza kierunek
Pytanie jaki stosunek

Jednego do drugiego
A Ty patrzysz się na niego

Mowa strukturalna

Mowa może być przejrzysta
A nie przeźroczysta

Bo mowa ma strukturę
Tak jak chmura figurę

Mowa strunowa

Mistrz nie ma zawsze racji
Tak jak słońce nie zawsze jest zapowiedzią wakacji

Mistrz jest tylko człowiekiem
Czasem i on obleje się mlekiem

Mowa pozaczasowa

Ktoś umiera bo wypełnił się jego czas.
Tu, na ziemi, koniec czeka każdego z nas

Tam gdzie zmierzamy, czas się nakłada na rany
Bo rany znikają i czasu nie mamy

Mowa wykałaczkowa

Wykałaczka służy tylko jeden raz
Tak został obliczony jej czas

Kiedyś się zbuntowała bo więcej chciała
I się z człowiekiem na życia pozamieniała

Mowa powtórzeniowa

Powtarzać po drugim to nic złego
O ile się ślepo nie przywiążesz do tego

Powtarzaj tylko to co dobre
A będziesz miał zawsze myśli chłodne

Mowa prostodrogowa

Słowa są w ścisku jak w tramwaju
Spychają się i lądują na skraju

Po prawej przepaść, po lewej przepaść
Tylko jak to zrobić, żeby nie spaść

Mowa bukszpanowa

Podaj dalej. I biegnij jak najdalej
Podaj słowo. I odbij je głową

Wszystko co mi dałeś, do Ciebie należy
Nawet ja. Choć mi należeć nie zależy

Mowa odlotowa

Lotnik bez samolotu nie poleci
Człowiek, bez chęci nie wzleci

Słowo się pyta człowieka
Poezja na człowieka czeka

Mowa pokoleniowa

Zaciąć się przy goleniu może każdy
Co nie znaczy, że jesteś dla maszynki ważny

Nie jest tak, że wszystko to jest znak
Chyba, że maszynka to także Twój brat

Mowa imionowa

Słowa, od których pęka głowa
Rytm którego wybić szkoda

Zgaga, którą czujesz po godzinie
Imię, które nigdy nie zginie

Mowa nauczkowa

Istotne, co masz w sercu
Co gra i jak się gra do twarzy ma

Co śpiewa i kogo śpiew rozgniewa
Co żyje. I bije Cię kijem

Mowa awansowa

Słońce pali
Wiatr smali

Woda pije
Człowiek gnije

Mowa jednakowa

Który jest lepszy
Któryś jest gorszy

Któryś pobłażliwy
Któryś zaborczy

Mowa dialogowa

Dialog jest po to, aby się dogadać
A nie po to by kolejne pułapki zakładać

Dialog jest po to, żeby się zrzec
Niepotrzebnie zapalonych świec

Mowa częściowa

Prysznic dla duszy
Szorujesz miłością

Mówić trzeba otwarcie
A nie poddawać się na starcie

Mowa dwuczęściowa

Jałowa ziemia czeka na użyczenie
Jałowy człowiek czeka na ocalenie

Nie skreślaj ziemi
Nie skacz po człowieku. To niczego nie zmieni

Mowa procentowa

Ktoś potrafi
Komuś się coś przytrafi

Nawet jak jesteś mistrzem życia
Potknięcie procenty od zysku przelicza

Mowa przeżyciowa

Węgiel ogrzewa mieszkanie
Co bez węgla się stanie

Bóg ogrzewa duszę
A Ty nie cieszysz się z kolejnych poruszeń

Mowa fujarkowa

Fujarka ma grać
Bambus nie chciał dalej stać

Poświęcił siebie
I zmienił się w fujarkę dla Ciebie

Mowa problemowa

Stawać na nogi
Dziecko samo wie

Omijać kłody
Z czasem uczy się

Mowa związkowa

Zastaniać się obowiązkiem
Albo nieistniejącym związkiem

Ciągle niewiele daje
Gdy żyć się tylko udaje

Mowa frontowa

Słowotwórstwo to oszustwo
Czynotwórstwo to zabójstwo

Zabij słowo, oszukaj czyn
Od ran odniesionych zgiń

Mowa stronicowa

Człowiek stoi samotnie
Przygląda się co bulgocze w kotle

Zastanawia się czy nogę zamoczyć
Czy lepiej dać się deszczu zmoczyć

Mowa stróżowa

Anioł stróż wie czego pilnować
Chyba, że chcesz się przed nim chować

Ale nawet pod kocem schowany
Nadal będziesz przez niego ochraniały

Mowa przechodniowa

Gdzie się wybierasz
Dlaczego się z myśli odzierasz

Nie dojdiesz daleko
Jeśli nos wysoko zadzieraszą

Mowa ukryciowa

Słowo się schowało
Bo rozmawiać nie chciało

Powiedz, widzę Cię
A słowo podda się

Mowa kolorowa

Landrynki kłóciły się o kolory
Która ładniejsza, które twory

Pozwalają człowiekowi oddychać
Człowiek nie myśli, człowiek je, a później od kolorów będzie kichać.

Mowa skroniowa

Waleczny człowiek
Wygrywa albo przegrywa

Ten, który nie walczy
Pot ze skroni zmywa

Mowa odpadowa

Ucz się włączyć
Włócz się uczyć

Coś pasuje
A Ty wierzysz w każdą bzdurę

Mowa opadowa

Mistrz ma swoje zdanie
Kaźde zdanie to zadanie

Pytanie czy mu sprostasz
Czy zdaniem sam się wychłostasz

Mowa na razowa

Mowa na raz, to stracony czas.
Nie trać czasu. Mało go masz.

Pan na Ciebie czeka, Pan o Ciebie pyta
Nie mów mu, tu jestem. Sam idź. To odpowiedź znakomita.

Mowa na dwa razowa

Mowa na dwa razy, to myślenie bez skazy
To gdy wiesz po co żyjesz

I nie zastanawiasz się czy uderzyć kijem
Bóg jest wielki, chociaż nie bije. Bóg jest wielki, bo podłogę za tobą zmyje.

Mowa na trzy razowa

Mowa na trzy razy, to kolejne wyrazy
Wiesz i nie wkładasz ręki w to co parzy

Wolisz spokój i po oceanie spokoju płyniesz
Z miłością w sercu. W Bogu nie zginiesz.

Mowa na cztery razowa

Mowa na cztery razy, to już początki obrazy
Jak się buntujesz. Przeciwno złu, spiskujesz

Jak pokonać wroga kombinujesz
Tylko nie przesadz. Boga nie uratujesz

Mowa na pięć razowa

Mowa na pięć razy, to dobitne rozkazy
To mówienie i robienie od a do z-y

Bóg sam się uratuje, a Ty z nim
Bóg jest tym który kocha. Wspaniale jest być tym.

Mowa zapasowa

Dobrze jest mieć zapas
Który prowadzi rejestr kas

Dobrze jest mieć miłości gaz
Który wysadzi zło całe w nas

Mowa nieodwróciowa

Zraszaj powietrze Jezusowi
Jezus Cię za to nagrodzi

Jezus pokaże Ci drogę
Jak przejść przez wielką wodę.



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Fryszaka, ŻArtowniś 3.

Wiersz ze wstępu. Marcin z Fryszaka, Chciane niech tutaj.

Obraz końcowy: Marcin z Fryszaka, [i](#).



Marcin z Fryszaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Uzależniony od życia. Twierdzi, że powietrzem duszy się nie nakarmi. Autor czterech 14-częściowych cykli. Czwarty nosi tytuł „Prawda która wyzwala”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Czwarty cykl to kolejna porcja opowiadań mistycznych. Oraz trzy tomiki wierszy, „Mowa mistrza”, „Wspólna jazda” i „Warszawskie zbitki”. Ciekawą pozycją są też dialogi filmowe „Chodź, zrobimy film”. Na papierze, także pokazują się z niezwykle atrakcyjnej strony. Każdy kto szuka. Każdy kto pragnie. Na cztery łapy, nawet z wysoka spadnie.

Kontakt z Marcinem z Frysztaka:
szulif@gmail.com

Szanowny Wydawco,

Jeśli masz chęć wydać „Mowę mistrza” w wersji papierowej – drukuj śmiało!

Jako autor zachęcam do powielania, kopiowania i wydawania „Mowy mistrza” na wszystkie możliwe sposoby. Proszę tylko o zachowanie zgodności z oryginałem.

„Mowę mistrza” każdy może wydrukować i rozpowszechnić – dzieląc się wolnością.

Nie oczekuje wynagrodzenia, czy procentów od sprzedanych egzemplarzy. Będę się cieszył jeśli część zysków, które uzyskasz ze sprzedaży „Mowy mistrza”, przekażesz na cele charytatywne.

Nie potrzebujesz dodatkowych zgód, pozwoleń, czy umów.

Chcesz wydać „Mowę mistrza”? To do dzieła!

Marcin S. Wilke

Przyjaciele,

Niezwykle istotnym jest, aby „Mowa mistrza” była w całości dostępna za darmo w internecie. Kopiujcie ją z jednego serwisu z ebookami na kolejne. Ułatwajcie dostęp do „Mowy mistrza”. Udostępniajcie ją bez pobierania opłat. Niech zyska nowe, elektroniczne życie. Niech karmi otwarte umysły tych, którzy porzucili papierowe wydania na rzecz cyfrowego świata.

Marcin S. Wilke